

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje
interesantów od 1 do 2 po poł.
Ze zwrot rekopisów Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona
ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

„RUCH W INTERESIE“

Zbliżają się święta i zazwyczaj w tym miesiącu pełno było kupujących w sklepach. Dziś w sklepach kupujących bywa niewiele, chyba w garkuchniach i cukierniach, natomiast ludno jest — w polityce. Nigdy wogóle od czasu odrodzenia państwa polskiego nie było takiego „ruchu w interesie”. Co kilka dni powstaje nowe potężne ugrupowanie polityczne, potężne nie liczbą — (któżby tam zwracał uwagę na ilość w dobie przeżycia się demokracji!), ile jakością członków. Hasło jest: silny człowiek! I oto nietylko w „Cyruku”, z tak znakomitym talentem redagowanym tygodniku satyrycznym — ale przed fizycznym okiem społeczeństwa defilują silni ludzie: p.p. Radziwiłł, Cwiakowski, Faszczewski — zestawienie nie jest porównaniem — p. Dmowski. Panowie ci nie tańczą w tej chwili kontredansu. Nie kłaniają się sobie wytwornie i nie uśmiechają się do siebie. Przeciwnie. Albo ignorują się wzajem, albo też poprostu wymyślają sobie. Pisują po gazetach artykuły, wywiady, wspomnienia i prorocztwa, wygłaszają odczyty i uprawiają nabożeństwa za przyszłość każdego po kolei zapoczątkowania. Dawne „partie” pozostają bez zmiany, są to organizacje, jak dowiedzieliśmy się niedawno „dobre co najwyżej do przeprowadzenia wyborów”. Te nowe przeznaczone są do organizowania społeczeństwa (zdawało się dotychczas, że ten mianowicie cel przyświeca partiom) do rządzenia duszami i do prowadzenia narodu do celów, których jeszcze bliżej określić nie można. Poprostu — do chwycenia władzy w swoje ręce. W jaki sposób władzę tę „chwycić”? Przecież nie leży na ulicy? Trzeba o nią walczyć. P. Dmowski oświadcza tedy, że nie chce walczyć z dzisiejszym panującym rządem o władzę. Będzie czekał, aż naturalny rozwój wypadków sprawi, że władza ta z rąk rządu dzisiejszego wypadnie a wtedy właśnie zgłosi się po nią. Kiedy? Za rok czy za dziesięć lat? Przecież mu nikt władzy tej nie odda dobrowolnie. „Wielka Polska” musi się tedy liczyć z możliwością albo i koniecznością walki. Musi być organizacją walki i „Kurier Warszawski” wskazuje czerwony a rozszalały radykalizm, jako obiekt walki na dziś. Faszyzm Mussoliniego, który w znacznej mierze posłużył p. Dmowskiemu za wzór do budowania „Wielkiej Polski” — nie bawił się w dwuznaczne słowa. Mówił wyraźnie czego chciał. Zorganizował nie społeczeństwo, jeno czarne koszuły i poszedł na Rzym. Jednocześnie pisał o hierarchii, mianował „oboźnych”, piętnował tchórzów, korupcjonistów i t. p. P. Dmowski zaczyna od oboźnych. Znała dawna Rzeczpospolita oboźnych. Wyraz ten pochodzi od obozu. Godność raczej wojskowa, godność na wypadek wojny. Wojna tedy przyświeca p. Dmowskiemu, wojna domowa. I to ma być organizowanie moralne społeczeństwa, macek cnót obywatelskich, podniesienie moralności publicznej!

Wobec kraju stoją zadania polityczne najpierwszej wagi. Stoi groźna ściana wschodnia i groźna zachodnia. Publicyści tego obozu ostrzegają nas wciąż przed żalosnymi konsekwencjami Locarna. Skrzętnie notują wszystkie niezliczone dowody wojowniczych zamiarów sąsiadów naszych. Zdawałoby się tedy, że jako patrioci i ludzie czynu rycerskiego myśleć będą o tym raczej, aby społeczeństwo skonsolidować, umocnić jego spójnię wewnętrzną. Przeciwnie: w pełnym rynsztunku rycerzy teatralnych z patosem, godnym innej sprawy, „macą tylko narodową kadź”. Zamiast wiązać — dzielić, nie integrują, jeno różnicują i tak już podzielone i rozbite społeczeństwo. Mówią, że są ponad partiami, niby zwornik w kopule narodowego organizmu politycznego. Wprowadzają pierwiastki podziału i zamętu. Odrywają od poszczególnych partii niektóre elementy i tworzą nowe partje. Jak dotąd partje oficerskie. Bez żołnierzy. Tworzą, mówiąc ich językiem, masonerję, opartą na hierarchii, na wielkich mistrzach (oboźnych) na naczelnej Radzie, która nie będzie radziła jeno rozkazywała.

W polskim sklepie politycznym panuje, słowem, wielki ruch przedświąteczny. Nic o nim nie wiedzą robotnicy. Nie domyślają się niczego włościanie. Mniejsza o nich, mówią faszyci polscy. Społeczeństwo jest od słuchania i wykonywania

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE O TRAKTAT HANDLOWY

STAN OBECNY—WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

(ROZMOWA Z TOW. DIAMANDEM).

Przed dwoma dniami powrócił z Berlina tow. dr. Diamand. Tow. D. — jak wiadomo — bierze bardzo czynny udział w rokowaniach z Niemcami o zawarcie traktatu handlowego.

Korzystając z pobytu tow. Diamanda w Warszawie, współpracownik nasz poprosił o informacje dotyczące stanu rokowań i ewentualnych widoków na zawarcie układu.

— Jak wszędzie — mówi tow. Diamand — tak i w obu państwach, usiłujących zawrzeć traktat handlowy, rozmaite grupy gospodarcze odnoszą się bądź bardzo życzliwie do traktatu, bądź też czynią wszystkie wysiłki, ażeby traktat nie doszedł do skutku. W ciągu półtorarocznych układów wpływy tych grup rosły lub malały i wślad za tem rosły lub malały szanse dojścia traktatu do skutku. Drogi, któremi przeciwnicy traktatu chodzili, niezawsze były jasne i zrozumiałe. Umiano posługiwać się prasą, malować straszdy, które nie istniały i wyzyskiwano taktycznymi względami spowodowaną niemożność jasnego, publicznego wypowiedzenia się.

Traktat, jak każdy interes, obejmujący liczne dziedziny życia gospodarczego powodować musi pewne ryzyko. Mimo ryzyka zawarliśmy dwadzieścia kilka traktatów z rozmaitymi państwami i mimo, że niejednym traktat nie wypadł zupełnie po myśli naszych interesów, okazało się, że nawet niezupełnie korzystny traktat w wynikach lepszy jest, aniżeli przydługie wahania się i niezawieranie umów. Życie gospodarcze nie znosi ciągłego niepokoju.

— Jakiego rodzaju są trudności, które uniemożliwiają dojście do skutku traktatu?

— Największą trudność w uzyskaniu porozumienia stanowiły metody układów. Obie strony wstrzymywały się od ujawniania swego stanowiska, chcąc spowodować drugą stronę, ażeby ona pierwsza zdjęła zasłonę ze swoich zamiarów. Ten dyplomatyczny kontredans zajął bardzo dużo czasu, aż się przekonano, że się drugiego w pole nie wywiedzie.

Dyplomatyczna metoda tem się różni od kupieckiej, że kupcy mało mówią i zawierają wielkie transakcje. Dyplomaci — przeciwnie: umieją nieprzerwanie mówić przez długi czas i nie dochodzą do żadnego wyniku. Siedzą więc dwie delegacje, każda zna granice swoich ustępstw; każda wie, że ustępstwa są nieodzowne; obiedwie zalewają obrady potokiem słów; ale żadna nie powie, o co się rozchodzi. Obiedwie strony mają już konkretne wyobrażenie o ukształtowaniu się traktatu, ale, broń Boże, żadna do tego się nie przyzna. Sławna zasada, że dyplomatom na to jest dana mowa, ażeby ukrywać swoje

myśli, w tym wypadku znajduje pełne zastosowanie.

Jedną z kierujących zasad jest czynienie ustępstw pari passu t. zn., że np. ile ustępstw dostanę w dziedzinie wywozu świń, tyle ustępstw uczynię we wjeździe ludzi. Więc spotykamy się z usiłowaniami zrównania dwóch rzeczy zupełnie nierównomiernych. Rozumie się, że traktat musi zrównoważyć gospodarcze interesy i w tej dziedzinie dosyć jest możliwości uzyskania odpowiednich koncesji, stanowiących równowagę koncesji udzielonych.

— Ale skoro obie strony to pojmują, a więc zdawałoby się...

— Strach przed niebezpieczeństwem, złączonym z zawarciem umowy mać sąd i niszczy inicjatywę. Kto podejmuje się zawierania traktatu, musi mieć sąd wyrobiony o znaczeniu każdego postanowienia. Inaczej do tej funkcji nie nadaje się, czy to będzie minister czy rada ministrów. I stąd musi wynikać łatwość decyzji. Naturalnie, że i te kwalifikacje nie wyłączają błędów, ale tak jest wogóle w innych dziedzinach życia. Powtarzam, com powiedział, że szkody wynikające z kunktatorstwa mogą być znaczniejsze, niż szkody z niedopatrzania w traktacie.

Układów nie wolno przeciągać w nieskończoność. Traktat w żadnym wypadku nie będzie długoterminowy, a życie dopiero da próby praktyczne, czy i o ile odpowiada on przeważającym interesom Państwa. Wszystkim nigdy nie odpowie, i dlatego każdy traktat stwarza sfery zadowolonych i niezadowolonych. Jeśli okazuje się, że traktat nie odpowiada ważkim interesom Państwa, wtedy następują usiłowania zmiany i ewentualne wypowiedzenie traktatu.

— Jakże są w tej chwili widoki na dojście do skutku traktatu?

— Dowiaduję się, że Rząd rozszerzył pełnomocnictwa delegacji. Nie ulega kwestji, że podobnie dzieje się z delegacją niemiecką i że zbliża się możliwość zawarcia traktatu względnie stwierdzenia, że traktat jest niemożliwy.

— Czy możliwa jest ta druga ewentualność?

— Ja optymistycznie patrzę na przebieg dalszych rokowań, uważam bowiem, że uporządkowanie wzajemnych stosunków pomiędzy Polską, a Niemcami jest gospodarczą koniecznością równie pożądaną dla obu państw. A że nie przypuszczam, by które z nich złośliwie chciało sobie szkodzić, ażeby kontrahentowi wyrządzić przykrość, więc wierzę, że uda się zrównoważyć interesy obu stron do tej miary, by dojść do wyników zadowalających.

PLAN PRAC SEJMOWYCH

WIZYTA MARSZ. RATAJA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj Marsz. Sejmu p. Rataj odwiedził Prezesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego, wciąż jeszcze lekko niedomagającego. Konferencja dotyczyła planu prac Sejmu wobec wznowienia posiedzeń plenarnych.

Posiedzenie, jak było zapowiedziane, odbędzie się w piątek nadchodzący.

KOMISJA PARLAMENTARNA ZPPS.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 11 rano, w Sejmie. Na porządku dziennym sprawy bieżące, związane ze wznowieniem posiedzeń plenarnych Sejmu.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

Donosiliśmy już, że na wzór Komisji p. Wierzbickiego powołaną zostanie w dniach najbliższych Komisja opiniodawcza pracy. Wejdą do niej zaproszeni osobiście przez prezesa Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, działacze ruchu robotniczego i pracowniczego. Komisja będzie miała prawo występować z wnioskami, dotyczącymi państwowej polityki gospodarczej i wyrażać opinię o zamiarach i projektach w tej dziedzinie Rządu.

Przewodnictwo w Komisji zaproponowano tow. posłowi Br. Ziemięckiemu; do Komisji mają być powołani także działacze niemieckich i żydowskich organizacji robotniczych.

C. K. W. P. P. S. nie znalazł przeszkód przeciwko przewodnictwu tow. Ziemięckiego i udziałowi naszych towarzyszy w Komisji pod warunkiem, że prace jej, wnioski i opinie będą najzupełniej jawne.

P. Bartel wczoraj w rozmowie z tow. Ziemięckim warunek ten zaakceptował.

KOMISJA OPINJODAWCZA ROLNICTWA

Równolegle powstaje Komisja o takim samym zakresie działania, złożona z działaczy rolniczych — wielko - ziemiańskich i włościańskich. Tu przewodnictwo obejmie poseł J. Poniatowski. Działacze proletariatu rolnego należeć mają do Komisji pracy.

LOS DEKRETU PRASOWEGO

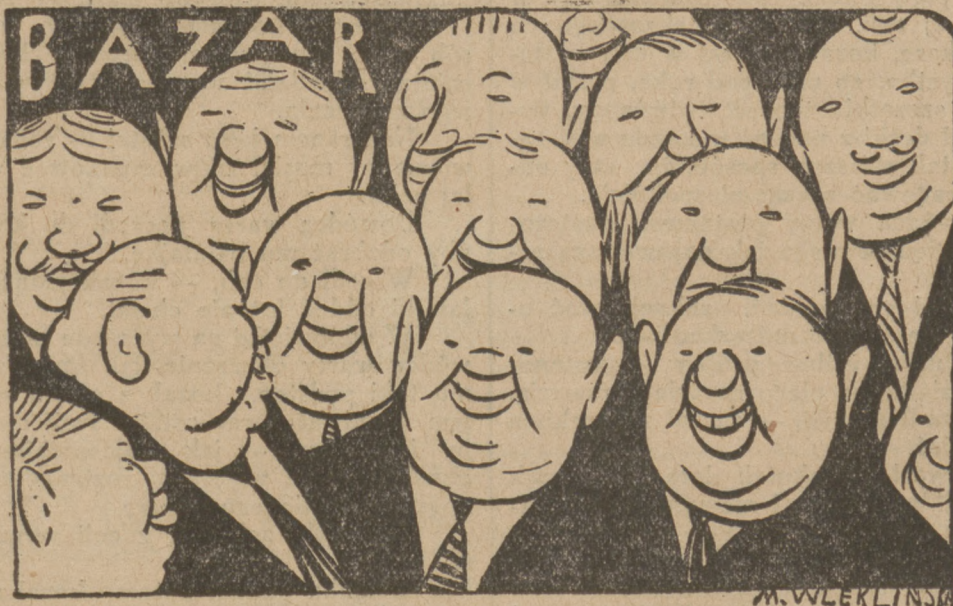
W kołach sejmowych utrzymuje się pogłoska, że w czwartek lub piątek Rząd ogłosi nowy dekret prasowy, który jednocześnie unieważni dekret z dn. 4 listopada r. b. W ten sposób sprawa dekretu prasowego spadłaby z porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu, jako już nieaktualna.

Ninczicz podał się do dymisji

Białogród, 7 grudnia. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Ninczicz, podał się do dymisji.

POWODEM DYMISJI PAKT WŁOSKO-ALBAŃSKI

Białogród, 7 grudnia. (PAT.). Komentując sprawę dymisji ministra spraw zagranicznych, Ninczicza, „Vreme” pisze, że fakt ten był interpretowany, jako protest przeciwko paktowi włosko - albańskiemu. Minister Ninczicz oświadczył nam wczoraj: „Niezbędne jest zwrócić uwagę Europy na znaczenie paktu włosko-albańskiego. Z tego też powodu podałem się do dymisji”.



Tak wygląda „Obóz Wielkiej Polski”, jeśli mu się przyjrzeć zblizka.

nakazów. Buława hetmańska znajduje się w posiadaniu Radziwiłłów i Dmowskich. Takiego są sami przynajmniej zdania o laskach, które im na spacerach towarzyszą. Laski te mają posiadać moc czarodziej-

ską: Wszystko z nich wyczarują: program, wskazania, nakaz, słowem: Myśl i Czyn i rzecz prosta wykonanie. Jest to, zdaje się „rachunek bez gospodarza”. Stanisław Posner.

PARLAMENT.

PORZĄDEK DZIENNY

posiedzenia Sejmu w piątek dnia 10 grudnia 1926 roku o godz. 3 popoł.

1. Pierwsze czytanie projektów ustaw w sprawie ratyfikacji całego szeregu układów z Niemcami, Danją, Austrią i Francją.
2. Pierwsze czytanie projektu budżetowego na kwartał I 1927 r.
3. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o wniosku klubów poselskich w przedmiocie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniechęcanie władz i ich przedstawicieli. Ref. pos. Lieberman.
4. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich. Ref. pos. Manaczyński.
5. Wybór członka Głównej Komisji Rekrutacyjnej.

KOMISJA BUDŻETOWA

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

W obecności Min. Robót Publicznych tow. Moraczewskiego oraz wyższych urzędników tegoż Ministerjum sejmowa Kom. budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu tego Min. Referent pos. Posacki przedstawił program Ministerjum na przyszłość. Program ten obejmuje przede wszystkim gospodarkę drogową, co do której referent proponuje, aby w pierwszych 15-tu latach przebudować pewną ilość dróg istniejących gruntowych na bite i zbudować nowe drogi państwowe. Na cel ten konieczny jest 41 milionów rocznie. W następnych 15-tu latach referent proponuje kosztem 31 milionów rocznie przebudować resztę dróg samorządowych na bite. Jako środek pokrycia wskazuje prócz normalnych inwestycji budżetowych pożyczki zagraniczne i wewnętrzne oraz specjalne opłaty. Przechodząc następnie do gospodarki wodnej, referent podkreślił konieczność ochrony przed powodzią i domagał się w tym celu: 1) regulacji Wisły, uszlusowania Wisły, 2) budowy kanałów sztucznych.

Po referacie zabrał głos Min. tow. Moraczewski.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MORACZEWSKIEGO.

Minister stwierdził, że istnienie Min. Robót Publicznych jest koniecznością, gdybyśmy bowiem obecnie to Ministerjum skasowali, to w momencie poprawienia się sytuacji finansowej Państwa, musielibyśmy to Ministerjum ponownie stworzyć. Dlatego Rząd zdecydował utrzymać Min. Rob. Publ., stoją bowiem przed nim wielkie zadania do spełnienia. A więc sieć dróg bitych w Państwie jest tak mała, że na doprowadzenie jej do stosunku do obszaru i liczby ludności, jak w innych państwach, potrzeba co najmniej 1½ milarda złotych, z czego na same kresy, pod tym względem wyjątkowo zaniedbane, trzeba było wydać około 800 milj. na drogi i do 300 milj. na mosty. Kanał Zagłębie węglowe — morze uważa minister w tej chwili za fantazję, natomiast za rzecz ważniejszą uważa regulację drogi wodnej Wisła — Bug — Prypeć w celu umożliwienia wysyłania naszych produktów na wschód, na co potrzeba także pół milarda złotych.

Osuszenie terenów baginiastych w Państwie, a zwłaszcza bagien poleskich zainteresowało specjalistów w tej dziedzinie — Ho-

lendrów, ale od zainteresowania do dania kapitałów — droga daleka, a tymczasem na ten cel potrzeba również około pół milarda zł. Przeprowadzenie głównych prac zmierzających do elektryfikacji kraju przez wyzyskanie siły wód wymaga nakładu 60 milj. dolarów.

W dziedzinie podniesienia sprawności aparatu administracyjnego Ministerjum stanęło na stanowisku, że sprawy muszą być załatwiane szybko, a ściśle według ustaw. Oszczędności na wydatkach personalnych nie przeprowadzano, albowiem nie każda redukcja personalna jest oszczędnością. Przeciwnie, należy powiększyć personel w wydziałach prawniczym, elektryfikacyjnym i drogowym.

Rząd wniosie wkrótce do Sejmu ustawę budowlaną i nowelę do ustawy drogowej.

Z funduszu bezrobocia, przelewano go do Ministerjum na roboty publiczne Ministerjum nie będzie w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, albowiem roboty prowadzone są w miejscowościach odległych od większych ośrodków bezrobotnych. Muszą to uczynić samorządy.

Ministerjum rozpoczęło budowę wodociągu dla Zagłębia węglowego. Dalej Rząd ma zamiar wnieść ustawę o podatku od samochodów. Podatek ten byłby przeznaczony na budowę dróg.

Następnie przemawiali posłowie Harusewicz, Bryła i Łypaciewicz.

Na popołudniowym posiedzeniu Komisja przeprowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem Minist. Rob. Publ., poczem w głosowaniu cały budżet, z nieznaczniemi zmianami, przyjęto.

Po krótkiej przerwie Komisja przystąpiła do obrad nad budżetem Gen. Dyr. Poczt i Telegr. Referował pos. ks. Kaczyński. W dyskusji poruszono sprawę podśuchu telefonicznego.

Pos. Harusewicz zapytuje, czy Zarząd Poczt wie coś o istnieniu t. zw. „czarnego gabinetu”, mającego na celu kontrolowanie rozmów telefonicznych (poruszenie).

Pos. Dąbski: Podśuchiwanie odbywa się stale. Mnie podśluchują rządy tak lewicowe, jak i prawicowe.

Pos. Rozmarin: Skarżył się ostatnio przedmą jeden z najwyższych funkcjonariuszów państwowych, że podśluchuje się wszystkie jego rozmowy, nawet z żoną.

Dyr. Poczt Jarczyński o istnieniu gabinetu czarnego nic nie wie. Prawdą jest, że w pewnym momencie stwierdził przez delegata, że jakieś osoby podśluchują rozmowy. Zwrócił się do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o usunięcie tych osób, co się też stało.

Ref. ks. Kaczyński stwierdził osobiście, że podśuchiwanie odbywa się bez przerwy nawet w obecnej chwili.

Pos. Harusewicz zastrzegł sobie prawo postawienia przy trzecim czytaniu budżetu Min. Spraw Wewn. rezolucji, aby Rząd przestał łamać Konstytucję.

Po krótkiej dyskusji szczegółowej, cały budżet, z nieznaczniemi zmianami, przyjęto.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym budżet Min. Komunikacji. Ref. pos. Chądzyński.

KOMISJE SENACKIE

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa wysłuchała referatu sen. Kasperowicza o sprawozdaniu N. I. K. P. o wykonaniu budżetu Sejmu i Senatu za rok 1925. Rezolucji żadnych nie zgłoszo-

ROK 1926 ZAMKNIEMY BEZ DEFICYTU

Dowiadujemy się, iż dzięki poprawieniu się sytuacji gospodarczej i zwiększeniu się wpływów z danin w ciągu ostatnich miesięcy ponad wpływy przewidziane przez prowizora budżetowe, deficyt budżetowy na d. 1-go listopada r. b. wynosił już wszystkiego 9 milionów zł. W miesiącu zaś listopadzie deficyt ten nie tylko wyrównał się, lecz za 11 miesięcy r. b. jest pewna nadwyżka dochodów nad wydatkami.

Ponieważ w miesiącu grudniu wpływy z danin i monopolu zazwyczaj zwiększają się, można już obecnie z całą pewnością stwierdzić, że rok 1926 zostanie zamknięty z nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Z porównania wpływów poszczególnych danin okazuje się, że gdy w ciągu ubiegłych 11 miesięcy wszystkie daniny, jak podatek gruntowy, dochodowy, przemysłowy i t. d. dały nadwyżkę od 10 do 40% ponad kwoty preliminowane, to jedynie podatek majątkowy przyniósł wszystkiego 90% sumy preliminowanej, t. j. 54 miliony zł. na 60 milj. zł. preliminowanych.

Ściągnięcie w grudniu brakujących 6 milj. zł. uczyni i tę pozycję w budżecie realną.

—:O:—

Rada Ministrów

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 7 b. m., uchwaliła projekt budżetowy na pierwszy kwartał 1927 roku, wyrażające się w kwocie wydatków 489.317.740 zł., w zupełności pokrytych dochodami. W projekcie przewidziano 10% w podwyżkę uposażeń pracowników państwowych.

no. Powyższe sprawozdanie komisja przyjęła do wiadomości.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisja rozważała sprawozdanie NIK o Min. Przemysłu i Handlu. Ref. sen. Popowski (ZLN.) stwierdził, iż sprawozdanie NIK nie wykazuje w resorcie Min. Przem. i Handlu żadnych nadużyć, lecz tylko mniejsze nieformalności. To samo dotyczy przedsiębiorstw podległych Ministerjum t. j. Chorzowa i przedsiębiorstw górniczych, które wykazują duży postęp pod względem technicznej sprawności i gospodarki finansowej na tym polu. Złazszcza Chorzów i salina w Inowrocławiu wykazują nadzwyczaj dodatnie wyniki gospodarcze.

Pozatem komisja Senatu rozpatrzyła sprawozdanie NIK o budżecie min. Sprawiedliwości. Referował sen. Bielawski (ZLN.). W dyskusji sen. Adelman (Ch. D.) poruszył sprawę wyrobów więziennych, które stanowią konkurencję dla rzemiosł. Na kwestię tę odpowiadał wicemin. Sienicki i stwierdził, że więźnia obecnie wyrabiają na zbyt i to na eksport tylko kilimy. Przemawiali ponadto sen. ks. Albrecht (Ch. D.), Jackowski (ZLN.) i Makarewicz (Ch. D.). Sprawozdanie przyjęło do wiadomości. Następne posiedzenie odbędzie się 14 b. m.

Książki nadesłane

Kazimierz Alberti. Bunt Lawin. Poezje. Nakładem księgarni Hoesicka. Str. 32.

Bronisław Bobrowski. „Słoneczne wakacje“, książka dla młodzieży. Skład główny Gebethner i Wolff. Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie.

Wybory Prezydium Warszawskiej Rady Kasy Chorych

ZDRADA KOMUNISTÓW I ENPEEROWCA. — PRZEMYSŁOWIEC PRZEWODNICZĄCYM RADY.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy Chorych. Przewodniczył p. Józef Czyński.

Na porządku dziennym były wybory przewodniczącego i wice-przewodniczącego.

Jeszcze przed zebraniem Rady komuniści obiecali oddać swe głosy przy wyborach przewodniczącego Rady na kandydata wysuniętego przez P. P. S. Przed samem posiedzeniem komuniści nie zawiadomili naszych towarzyszy o zmianie swego stanowiska i o cofnięciu danego słowa. Przystąpiono do wyborów.

P. P. S. wystawiła kandydaturę tow. pos. Gardeckiego. Komuniści niespodziewanie, zdradziecko wysunęli własną kandydaturę Burzyńskiego. Poza tym kandydatury wystawili: Ch. D. — Stasińskiego, inteligencja — dr. Dłuskiego, przemysłowiec — Dymitra Szarzyńskiego. W głosowaniu tow. Gardecki otrzymał 23 głosy naszych towarzyszy i bundowców, kandydat komunistyczny otrzymał 26 głosów komunistów, Poalej sjonistów, jednego enpeerowca i 3 fabrykantów, kandydat chadecki otrzymał 1 głos, dr. Dłuski — 5 gł., a kandydat fabrykantów Szarzyński — 32 głosy chadeków i fabrykantów.

P. Szarzyński został dzięki nieciernej zdradzie komunistów i poparci enpeerowca przewodniczącym Rady. Dzięki tym rzekomym obrońcom robotniczym lewicowa Rada ma przewodniczącego fabrykanta — prawicowca. Gdyby komuniści głosowali na kandydata P. P. S. tak jak obiecywali, przewodniczącym Rady byłby socjalista.

Wobec tej lajdackiej zdrady interesów proletariatu P. P. S. postanowiła nie brać udziału w wyborach wice-przewodniczącego Rady i oddać białe kartki, jako protest. Wysłunięto dwie kandydatury na wice-przewodniczącego: komunistyczną Burzyńskiego (otrzymał 27 głosów) i chadecką Spasińskiego (otrzymał 31 głosów).

Chadek Spasiński został wice-przewodniczącym Rady. Przystąpiono do odczytywania deklaracji poszczególnych klubów.

Odczytaną przez naszych towarzyszy deklarację o stosunku P. P. S. do Kasy Chorych podamy, z braku miejsca, w jednym z następnych numerów.

Prócz tego P. P. S. zgłosiła wniosek wzywający Zarząd do ustąpienia. Gdy przedstawiciel Bundu odczytał deklarację swego stronnictwa po polsku, a potem zaczął ją odczytywać po żydowsku, chadecy wszczęli gwałt i krzyk, a przewodniczący zamknął posiedzenie.

W ten sposób kilka klubów a między in. i komuniści nie odczytali swych deklaracji.

—:O:—

Rokowania o podwyżkę płac w przemyśle naftowym i rafineryjnym

Lwów, 7 grudnia. (Telefonem).

Odbywające się we Lwowie rokowania między robotnikami i przemysłowcami o podwyżkę płac w przemyśle naftowym i rafineryjnym, o czym pisaliśmy we wczorajszym „Robotniku“, trwały dziś w dalszym ciągu i nie zostały zakończone. Jutro ciąg dalszy rokowań.

WACŁAW SZUMANSKI

WSPOMNIENIA.

(Dokończenie).

Poza poznaniem środowiska oficerskiego byłej armii rosyjskiej, które przyczyniło się do pogłębienia mego doświadczenia w tym kierunku, z okresu tego pozostały mi wspomnienia dwóch ładnych momentów.

Kiedyś podczas spaceru codziennego przed odwachem zauważyliśmy, że wyprowadzają z karetki więźnienną jakiegoś szeregowego kozaka.

Szedł z butną miną chłopak rośli, ściągli, jak lalka.

Biła od niego radość życia i pewność siebie.

Zwrócił ogólną uwagę, to też zapytałem dowódcę warty, co to za typ.

Z aktów osobistych ustaliliśmy, iż przewieziony został z prowincji do więzienia wojskowego, celem dostarczenia go w najbliższej przyszłości na posiedzenie sądu wojskowego, które miało się odbyć za dwa dni.

Był oskarżony o uderzenie w twarz swego bezpośredniego dowódcy za to, iż ten zachował się w sposób brutalny względem dziewczyny, narzeczonej jego, która z Zaporozia przyjechała do Polski, aby odwiedzić swego mołojca.

Kozak był pewny siebie, jak wynikało z rozmów z jednym ze współaresztowanych oficerów. Uważał, że tego rodzaju przestępstwo, — zwłaszcza ze względu na okoliczności, w jakich dokonane zostało, może pociągnąć za sobą minimalną karę, która na jego przyszłości nie zaważy.

Jakże się mylił.

W dwa dni potem podczas spaceru popołudniowego zauważyliśmy tegoż sa-

mego kozaka, wysiadającego z karetki więziennej w stanie godnym pożalowania.

Szedł błądy, znużony, ze smutkiem straszny w oczach, powłócząc nogami.

Okazało się, iż sąd wojskowy skazał go na cztery lata „bataljonów dyscyplinarnych“, co równało się katordze wojskowej.

Kozak miał kiedyś jakiegoś swego przyjaciela w bataljonach, wiedział, czemu one pachną, stąd zrozumiał powód do tak silnej reakcji.

W parę godzin po osadzeniu go w oddzielnej celi, już jako skazanego na ciężką karę, kozak zaczął w celi rozbić wszystko, co miał pod ręką, rozbił w drobne szczątki taboret więzienny, powyrwał deski z nar, aż w końcu wyć zaczął w tak straszny sposób, że cały odwach reagować zaczął niespokojnie.

Dowódca warty postanowił zastosować względem niego jak najsurowszą represję.

Chciał go związać, zakneblować usta i w ten sposób unieszkodliwić!

Na nasze usilne prośby — postanowił podzielać na niego narazie perswazją.

Wszedł do celi, — zaczął z kozakiem rozmawiać.

Wywarło to skutek doraźny. Kozak przysiadł na narach i rzewnie się rozpłakał.

Dowódca, wzruszony, zapytał, czemu by go mógł uspokoić całkowicie.

Kozak zastanowił się chwilę i zaczął prosić dowódcę, by mu na kilka godzin dał do celi z jego rzeczy osobistych, złożonych w depozycie więziennym, bałajkę.

Wiedział, iż tego nie pozwolą mu wziąć ze sobą do bataljonów dyscyplinarnych, — chciał się z nią pożegnać.

Dowódca warty nie odmówił stanowczo.

Po paru godzinach, kiedy już zapadła noc czerwcowa i niebezpieczeństwo jakichś doraźnych odwiedzin ze strony komendanta Cytadeli minęło, dowódca warty na własne ryzyko dał kozakowi żadaną bałajkę...

„Zaczął grać na niej i śpiewać dumki ukraińskie...”

Śpiewał w oknie swej celi, słyszany przez cały odwach i bez przesady stwierdzam, że nie było jednego człowieka wówczas na odwachu, a siedzących było kilkudziesięciu, którzyby tej nocy zasnął.

Razem z kozakiem wszyscy, w sposób mniej lub więcej głęboki, chwilami smutny, chwilami wesoły, przeżyaliśmy jego cierpienia.

Nad ranem koło szóstej — regulamin więzienny musiał znów zapanować w całej pełni.

Dowódca warty poszedł do kozaka, aby odebrać mu bałajkę.

Wszedł do celi, — kozak jednak bałajkę oddać już nie chciał.

W odpowiedzi na wyrażone przez dowódcę warty oburzenie, jak śmiało zrobić mu taki podstęp, kozak z całym spokojem ucałował poraż ostatni swój ukochany instrument — jak najcenniejszą kochankę i — z wigorem roztrzaskał pod nogami zdumionego oficera.

„Szczątki zebrano, z celi wymieciono.”

W kilka godzin potem kozaka wyprowadzono z więzienia znów do karetki więziennej. Jechał do bataljonów dyscyplinarnych. Szedł między nami, spacerującymi wówczas, z taką samą rzeźkością, odwagą, dumą, pewnością siebie.

I wreszcie ostatnie wspomnienia.

Na kilka dni przed oficjalnem wypowiedzeniem wojny w Cytadeli miał miejsce pożar składów amunicyjnych. Szereg wybuchów, towarzyszących temu pożar-

rowi i wstrząsów ścian na skutek tych wybuchów, czynił pobyt wewnątrz murów zlekka niebezpiecznym.

Bractwo oficerskie zaczęło się niepokoić; żądano, by ich uwolniono.

Owczesny zarządzający odwachem, znakomity kretyń, kapitan Jeremiejew, uspakajał niepokojących się w ten sposób, iż latał po schodach, zabiegał do celi i krzyczał dosłownie:

„Gospoda, uspokojties, ożidajetsia wzryw jeszcze wsiewo piati diesiati pudow porocha”.

Obok oficerów siedział wówczas na odwachu mój Klient, inżynier Starzyński z Mławy, człowiek przeszło sześćdziesięcioletni, który odsiadywał siedmiodniowy areszt w sprawie wynikłej „z postępowania honorowego”.

Zachowywał się o wiele spokojniej i z daleko większym hartem, niż bojowi, fachowi oficerowie rosyjscy, odsiadujący kary dyscyplinarne.

Na tem kończę me wspomnienia więzienne.

Jeżeli mam w sobie trochę hartu, twardości i hardości, zawdzięczam to w znacznym stopniu więzieniu.

Stoczyłem w nim wiele potyczek, potyczek z najgroźniejszym wrogiem, bo z samym sobą.

W ciszy i samotności wypelzają z duszy człowieka przeróżne plugastwa, obok najszczytniejszych i najpiękniejszych pierwiastków.

Walka między nimi, to cała bitwa.

Nie mogę powiedzieć, abym ze wszystkich bitew wyszedł zwycięsko.

Nauczyłem się jednak bestję trzymać na łańcuchu.

Nauczyłem się spokoju, cierpliwości i ukochania samotności.

To mi zostało z więzienia.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

PRZYROST GŁOSÓW SOCJALISTYCZ- NYCH W DANII

Mimo utraty dwóch mandatów w ostatnich wyborach do sejmiku duńskiego socjaliści duńscy uzyskali o 27 tysięcy głosów więcej, niż w wyborach 1924 r. i tylko wadliwość ordynacji wyborczej przypisać należy, że mimo przyrostu głosów socjaliści stracili 2 mandaty.

Ogółem socjaliści otrzymali 496.896 głosów i są najsilniejszą partią w kraju.

Warto dodać, że komuniści, którzy w związku z bezrobociem, panującym w Danii spodziewali się dla siebie większych sukcesów, zawiedli się sromotnie. Ściągnęli na swych kandydatów wszystkich 5 tys. głosów, o 1000 mniej niż w r. 1924. Mandatu nie dostali.

Kronika zagraniczna

Pełnomocnictwa dla senatu gdańskiego. Po wystąpieniu socjalistów z senatu (rządu) gdańskiego doszedł do władzy senat reakcyjny, którego polityka doprowadzić może do najgorszych następstw. Opracował on program „sanacji”, będący częściowo kopią programu poprzedniego senatu, częściowo zaś własnym reakcyjnym pomysłem. Ale to, co nacjonalistów zwalczało u poprzedników, obecnie wynoszą pod niebiosa, jako dzieło „narodowe”.

Program opiera się na trzech „koniecznościach”, projektowanych przez Ligę Narodów, jako warunków udzielenia Gdańskowi pożyczki: obniżenie pensji urzędniczych, monopol tytoniowy, układ celny z Polską. Tymczasem Senat, zanim Liga zajęła się rozpatrzeniem spraw gdańskich, zawarła umowę z wyłącznie niemieckimi bankami o finansowanie pożyczki. Aby zaś mieć wolną rękę w swej działalności, Senat uzyskał od większości sejmowej, na której się opiera, pełnomocnictwa. Socjaliści i reszta opozycji, m. in. Polacy, zaprotestowali przeciwko dyktatorskim zapędom Senatu, wychodząc z założenia, że pełnomocnictwa nie można udzielić zwykłą większością głosów i że zakres pełnomocnictw przekracza granice, przewidziane konstytucją. Na znak protestu opuścili salę po drugim czytaniu.

Koniec monopolu zbożowego w Szwajcarii. W niedzielę ub. ludność Szwajcarii w głosowaniu bezpośrednim (referendum) wypowiedziała się 371 tys. głosów przeciw 365 tys. za uchYLENIE monopolu zbożowego, istniejącego tam od szeregu lat. Monopol ten przyniósł duże korzyści, mianowicie: możliwie niską cenę zboża, ponieważ monopol zakupywał taniej i nie był obciążony na zyski; sprawiedliwy podział; minimalne koszty administracyjne; racjonalną uprawę rolną w kraju i regulowanie w związku z tem stosunków ludnościowych na wsi.

Mimo tylu dodatków stron monopolu zbożowego, referendum niespodziewanie dało większość jego przeciwnikom, rekrutującym się ze wszystkich klas społecznych. Jako zwolennicy monopolu, występowali w agitacji zarówno socjaliści, jak i wieśniacy.

Dymisja rządu fińskiego. 24-go listopada gabinet fiński Kallia otrzymał w sejmie votum nieufności i podał się do dymisji. Był to rząd mniejszości parlamentarnej, oparty na prawicy i stronnictwie chłopskim. Padł on w związku z panamą wojskową, która polegała na tem, że pewna fabryka dostarczała armii fińskiej bezwartościowych kul, a minister wojny, mimo, że był powiadomiony o tem, nie zerwał z fabryką i nie pociągnął nikogo do odpowiedzialności. Właściwie skandal ten znany już był w r. 1922, ale dopiero teraz doprowadził do kryzysu rządowego.

Prezydent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu socjalistom. Czy misja ta uda się i jak będzie skład nowego rządu — pokażą najbliższe dni. Jest rzeczą możliwą, że powstanie rząd urzędniczy, któryby sprawował władzę do przyszłych wyborów w roku przyszłym.

Claude Monet umarł

Znakomity malarz francuski Claude Monet, wódz t. zw. szkoły impresjonistycznej, zmarł 5 b. m.

Przy łóżu umierającego bawił do ostatniej chwili jego przyjaciel Jerzy Clemenceau.

O POLSKIM RUCHU LUDOWYM

Rogłądy ob. Jana Woźnickiego wice-marszałka Senatu, przywódcy „Wyzwolenia”.

Zwróćmy się do ob. Woźnickiego z prośbą o wypowiedzenie na łamach „Robotnika” ogólnej charakterystyki ruchu ludowego w dzisiejszej chwili. Red.

Ruch ludowy, — uczestnictwo ludu wiejskiego w państwowej, samorządowej i kulturalno — społecznej pracy, — w każdej z dawnych dziedzin zaborczych miał dawniej z natury rzeczy i ma dotychczas odrębne formy. Odrębności te nieprędko jeszcze będą mogły być usunięte. Pragnąc więc w krótkich słowach dać możliwie wierny obraz naszego ruchu ludowego, mówić będę o największej dziedzinie Polski, o dawnej Kongresówce i częściowo o t. zw. kresach wschodnich.

Obecny stan rzeczy określiłbym może najlepiej, gdybym stwierdził, że na wsi naogół budzi się dopiero zainteresowanie sprawami państwowymi i społecznymi, nieliczne zaś tylko jednostki biorą czynny i świadomy udział w pracy politycznej. Mówię o jednostkach z pośród ludu, oświeconych, pracujących na roli i zajmujących się sprawami społecznymi i politycznymi z poczucia obowiązku obywatelskiego i z chęci wpływania na kierunek i bieg spraw państwowych. W pracy tej istnieje jeszcze lub pokutuje pamięć budzenia ruchu ludowego przez ś. p. Promyka (Kazimierza Prószyńskiego, redaktora „Gazety Świątecznej”), Mieczysława Brzezińskiego i żyjącego dotąd Maksymiljana Malinowskiego, redaktora „Zorzy”, a później „Zarania”, obecnie posła na Sejm. Czytelnictwo tych pism stworzyło oryginalne typy późniejszych działaczy ludowych, z których jedni (dawni czytelnicy „Gazety Świątecznej” i częściowo „Zorzy”) należą do obozu klerykalno zachowawczego, a inni, przeważnie dawni czytelnicy „Zarania”, biorą udział w postępowym ruchu ludowym, skupiając się obecnie w Polskim Stronnictwie Ludowym „Wyzwolenie”. Pierwsi, z natury rzeczy — element spokojny i bierny i mało twórczy, mniej się we wszelkiej pracy publicznej zaznaczają, „Wyzwolenicy” zaś, szczególnie dawni „Zaraniarze”, stanowią znany powszechnie typ, który w życiu publicznym wsi naszej bierze udział żywy, jest elementem twórczym i bojowym i łączy się z sobą licząc bardzo poważnie. Pracy „Wyzwolenców” wspierają i wspierać muszą ci wszyscy mieszkańcy wsi, którym nie obojętne są losy kraju i jego dobra przyszłości. Szczególnie nauczycielstwo szkół powszechnych wiejskich współpracuje z ruchem tym szczerze i owocnie, tak w kierunku politycznym, jak również, a może nawet i więcej, — w pracy kółek rolniczych, spółdzielni rozmaitego typu, teatrów, chórów i orkiestr ludowych, czytelni i bibliotek wiejskich i t. p.

Powstałe później, usiłujące powstać lub też przerzucić działalność swą z innych dziedzin organizacje polityczne jak P. S. L. „Piast”, Stronnictwo Chłopskie, Radykalne Stronnictwo Chłopskie, Niezależna Partia Chłopska, — działalność swą ograniczają do urządzania wieców, lub też niekiedy zakładają t. zw. sekcje robotnicze, mające udzielać chłopom porad i pomocy, starając się w ten sposób zjednać ich dla siebie.

W ostatnich czasach coraz bardziej zaczyna interesować się pracą na wsi młodzież wiejska, kończąca szkoły powszechne i rolnicze, a często pochodząca z ludu młodzież akademicka. Zdrowy ruch ludowy wielkie nadzieje pokłada w tej pracy. Oni, młodzi, zastąpią wkrótce pokolenie działaczy, którzy za czasów niewoli ośmielili się lud wiejski budzić do walki o Niepodległość, oni, młodzi, muszą nauczyć lud mądrze korzystać z uzyskanej wolności i z wywalczonych praw. Oni muszą stanąć i staną niewątpliwie o to wszystko, co dotychczas wywalczono nie zostało, oni zorganizują życie na wsi polskiej tak, aby chłop polski mógł stać się współtwórcą i uczestnikiem wszelkich cywilizacyjnych i kulturalnych zdobyczy swego kraju i całej ludzkości. My, starsi pracownicy ludowi, którzy przy tym warsztacie w gorszych warunkach pracując, sterylizujemy tak wiele sił, — pragniemyśmy za życia ujrzyć pracowników nowych, ożywionych ideą szczerzego postępu i zdążających ku najwznioślejszym ideałom ludzkości.

Lud polski ma zdrowy instynkt zbiorowy. Pójdzie z nimi!

DWA PROGRAMY UKRAIŃSKIE

PO KONGRESIE UNDA

Lwów, grudzień 1926.

Dr. Baczyński — dr. Lewicki.

Niedawno odbył się we Lwowie kongres Ukraińskiego Narodowo — Demokratycznego Objeżdżania, czyli Zjednoczenia, Undo. Wszystkie prawie wiadomości podane przez prasę polską w sprawie tego kongresu okazały się bezpodstawne, wobec tego wkrótce po tym kongresie podpisany zwrócił się do nowoobranego prezesa Unda dr. Dmytra Lewickiego, by zasięgnąć u niego prawdziwych informacji w sprawach i uchwałach kongresu.

Nieprawdą tedy jest, — jak to podała Agencja Wschodnia, a w ślad za nią prasa polska — że faktycznym przywódcą Unda został b. poseł do parlamentu austriackiego dr. Włodzimierz Baczyński, tem samem więc bezpodstawne okazały się pogłoski i przypuszczenia o zmianie kursu politycznego Unda wobec Polski i zwycięstwie idei polityki kompromisowej. Faktem natomiast jest, iż polityka Unda wkraczała obecnie w fazę bezwzględnie negatywnego stosunku wobec Polski jako państwa „zaborczego”, skutkiem czego pogłębił się antagonizm polsko — ukraiński.

Hasła polityki realnej propagowane na kongresie Unda przez dr. Włodzimierza Baczyńskiego nie znalazły oddźwięku i poparcia.

Polityka realna, propagowana przez dr. Baczyńskiego, ma na celu obopólne zbliżenie polsko — ukraińskie i utworzenie platformy współzyscia, negatywnie bowiem stanowisko Ukraińców wobec Polski — zdaniem dr. Baczyńskiego — prócz szkód nie przyniesie Ukraińcom żadnych realnych korzyści. Na kongresie Unda dr. Baczyński program swój skrytykował w następujących słowach: „Politykę naszą (ukraińską) cechuje brak zmysłu rzeczywistości, nadmierne zainteresowanie sprawami polityki międzynarodowej, a zupełne ignorowanie życia codziennego. Popelniliśmy błędy polityczne jak abstynencja od wyborów sejmowych w r. 1922 lub taktyka nasza w sprawie uniwersyteckiej w roku 1924. Polityczna działalność musi kierować się zmysłem korzyści i zmierzać do osiągnięcia celów konkretnych nie będących jednak w sprzeczności z ideologią partii czy narodu. Jedyną miarą wartości polityki jest jej praktyczna skuteczność... Nie odróżniając się niczem w zasadach idei narodowo — politycznej od reszty społeczeństwa, jesteśmy przekonani, że nie bezustannie powtarzanie raz już wypowiedzianych i przez nikogo nie kwestionowanych haseł, stanowi o rozwoju narodowym, tylko umiejętne przeprowadzenie tej części „minimum” narodowo — politycznego, które oczywiście jest zmienne, stosownie do sytuacji i potrzeb”.

Djаметralnie przeciwne stanowisko zajmuje Undo. Stronnictwo to zajmuje wobec Polski bezwzględnie negatywne stanowisko, nie uznając nawet terytorjalnej autonomii dla wszystkich ziem ukraińskich w Polsce. Główną linią programu politycznego Unda jest dążenie do samodzielnosci i niepodległości

Ukrainy oraz do zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich. skutkiem czego Undo nie uznaje tych międzynarodowych traktatów, które powstały bez woli narodu ukraińskiego, a między innymi nie uznaje i rozstrzygnięcia sprawy Małopolski Wschodniej przez Radę Ambasadorów w 1923 r.

Wobec stronnictw polskich Undo zajmuje również negatywne stanowisko ze względu na to, iż — zdaniem Unda — wszystkie partie polskie od radykalnej prawicy do radykalnej lewicy dążą do polonizacji Kresów Wschodnich. Dotyczy to również i Żydów w Małopolsce Wschodniej, gdyż reprezentacja ich z posłem Reichem na czele zawarła ze Stan. Grabskim ugodę, popierając tem samem ruch polonizacyjny.

Podczas gdy dr. Baczyński dąży do unormowania kwestii ukraińskiej w Polsce i w zakresie tej pracy usiłuje wciągnąć naród ukraiński z jednej strony, z drugiej zaś rząd i społeczeństwo polskie — Undo wszelkie sprawy dotyczące Polski i jej zagadnień neguje i uważa je za istniejące poza namiem ukraińskiego narodu jako zupełnie obojętne.

Undo uważa Polskę za państwo zaborcze, które bezprawnie, przemocą zdobyło władzę i prawa we wschodniej części państwa polskiego i odnosi się przeto do tegoż jako do państwa zaborczego.

Znamienne światło na stosunek Unda do Polski rzuca oświadczenie złożone podpisanemu przez prezesa Unda, że nawet tak doniosłe znaczenie dla Polski jak przewrót majowy było dla Unda sprawą zewnętrzną.

Jest faktem niezaprzeczonym, iż do takiego stanowiska Unda przyczyniła się w znacznej mierze i bierność rządów wobec sprawy mniejszości ukraińskiej.

Nie sztuką jest bowiem żądać od Ukraińców prócz materialnych świadczeń — lojalności, posłuchu i poszanowania dla rządu, jeżeli ten wzamian, za to nie daje drugiej stronie żadnej rekompensaty. By brać, trzeba też dawać. A rządy polskie, możemy to śmiało powiedzieć, nie dały Ukraińcom niczego pozytywnego, że przypomnimy tylko sprawę uniwersytetu i szkolnictwa ukraińskiego.

Nikodem Kopilewicz.

Staraniem Komitetu Gwiazdkowego odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 12 w poł. w sali O. K. R. P. P. S. Al. Jerozolimskiego 6.

Odczyt D-ra J. Korczaka p. t.

2 x 2 = 4.

Uwagi o wychowaniu dziecka.

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, Warecka 9, telefon 229-70 została zaopatrzona w duży wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych

NA SEZON GWIAZDKOWY.

PRZEGLĄD PRASY

O. W. P. — K. P. — Polska — Rosja — Niemcy.

„Dwugroszówka” donosi o pierwszym „zwyczajnie” spryszeniu endeckiego w Obozie Dmowskiego. Oto zanim jeszcze Oboźnicy skończyli swój zjazd, młodzież endecka przez usta swej rady naczelnej, również zebranej w Poznaniu, zgłosiła akces do Obozu. W uchwale powziętej przez tę radę, mówi się już o „rozkazie” jedynie powołanego do pchnięcia nawy narodowej na drogę właściwą budowniczego (!) Państwa polskiego” i ofiaruje się Obozowi młodzież endecka do „najwłaściwszego użytkowania” jej dla Obozu.

Zdawałoby się, że Oboz to już „narod” bez reszty, „narod” w najwyższej potęgze, ale oto „Głos Codzienny” kiwa smutnie głową i woła, gdzie... narod „jako taki”!

„Ale narod, jako całość polityczna, socjologiczna i kulturalna, narod jako taki? Tem żyje od wypadku do wypadku”.

„Nasz Przegląd” pisze:

„Impreza Dmowskiego nie byłaby szkodziła, gdyby druga strona, czyli obóz majowy, był zjednoczeniem lewicowym... Niestety i pilsudczykom chorują na koncepcję „wielkiego obozu narodowego” przysparzając do siebie przeciwników żywioły, z których jeden idzie do Sasa drugi do Lasa, co daje w rezultacie ćwiczenie wojskowe znane pod nazwą „chodzenia na miejscu”. Nadmiar złego pilsudczycy przejęli się niechęcią do parlamentaryzmu i pogardą dla wolności obywatelskich. To jeszcze bardziej powiększa dezorientację i tak mało uświadomionego obywatela, który zupełnie już traci rozum, nie wiedząc, gdzie jest prawica, gdzie lewica, gdzie jest narodość, a gdzie antynarodość”.

Rzecz znamienista, że także „Dziennik Poznański”, kolega poznański „Warszawianki” (trzymającej stronę Dmowskiego), bardzo krytycznie odnosi się do Obozu:

„...Oboz Dmowskiego będzie nową dywersją w dziele konsolidowania się żywiołu umiarkowanego w Polsce, skupi około osoby Dmowskiego mniej lub więcej pokątną efrę ludzi, ale nie skonsoliduje tych grup umiarkowanych, czy konserwatywnych, które w programie bardzo w zasadzie pokrewne obozowi Wielkiej Polski, nie pójdą na metody faszystowskiej konfederacji, i na poddanie się dyktatowi hierarchii, która nie ma odpowiedniego autorytetu do rządzenia duszami obcych sobie elementów”.

Dziennik ten donosi, że na zjazd Obozu przybył nawet korespondent „Izwestiji” sowieckich.

W Krakowie odbyła się 28-go listopada konferencja członków Klubu Pracy, którzy uchwalili rezolucję, głoszącą, że partjom „należy przeciwstawić zorganizowaną, uczciwą opinię społeczną i taki układ sił politycznych, któreby umożliwiły rządowi marsz. Pilsudskiego” i t. d.

Przypomina to w dużym stopniu rozumowanie Obozu, z tą jedynie różnicą, że ten chce się rozłożyć jakgdyby ponad partiami, Klub Pracy zaś chce wyprzeć partie jakimś „układem sił”.

Rezolucja mówi dalej, że Klub Pracy opiera się „głównie na stanie średnim i warstwach robotniczych”. Pragniemyśmy ujrzyć te warstwy robotnicze na własne oczy. Wcześniej nie uwierzmy w ich istnienie...

„Kurier Poranny” przytacza opinię Augusta — Poliakowa, na którą powołał się Czerwiniński w Berlinie, a doradzający porozumienie Anglii, Francji i Niemiec przez „rozwiązanie problemu granic wschodnich Niemiec”. „Głos Prawdy” wskazuje na rosnącą w kołach burżuazji niemieckiej napastliwość w stosunku do Polski, i doradza dyplomacji polskiej „uderzyć w ton mocniejszy”.

Najmocniejszy ton dyplomacji bywa... jeszcze mocniejszy, gdy rozbrzmiewa w nim opinia kraju. Czemu Rząd sabotuje np. komisje spraw zagranicznych?

Gazety endeckie raz po raz powtarzają brednie, jakoby tow. pos. Żuławski udał się do Meksyku, by tam zaznajomić się z akcją kleru przeciwko rządowi Callesa i „uczyć się odpowiedniego paraliżowania akcji kleru w krajach europejskich”.

Tow. Żuławski pojechał do Meksyku wraz z innymi działaczami Międzynarodówki Amsterdamskiej na zaproszenie meksykańskich organizacji zawodowych w celu zaznajomienia towarzyszy europejskich z rozwojem tych organizacji. Po nauce, jak należy walczyć z klerem nikt z nich nie potrzebuje jeździć do Meksyku, bo mają doskonałą szkołę i duże doświadczenie własne. Natomiast gazety endeckie mogłyby się przynajmniej oduczyć pisania głupstw zbyt rażących.

B.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 3-iej klasy 14-iej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. na Nr. 55963.

20.000 zł. na Nr. 44856.

5.000 zł. na Nr. 53016.

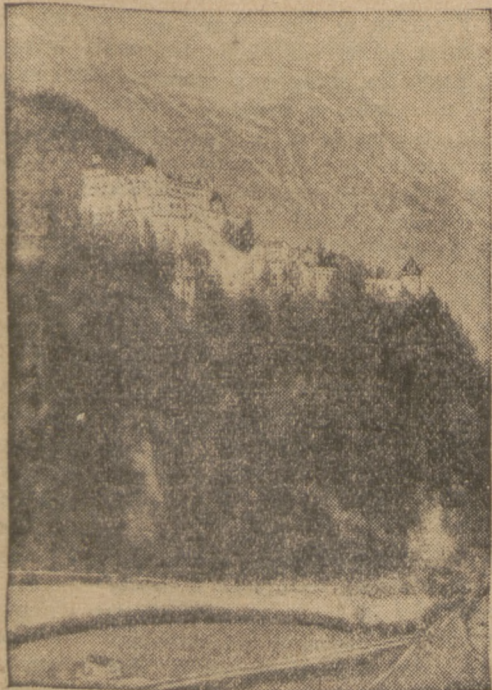
2.000 zł. na Nr. 27280.

500 zł. na Nr. 6920.

Po 400 zł. na N-ry: 49074 52871 63431 715510.

Po 300 zł. na N-ry: 865 21522 41381 46216 56578 57120.

Po 250 zł. na N-ry: 5465 7494 12483 19977 30696 34601 36360 53984 61575 65083 65333 65545 72198 75964.



ZAMEK HOHENWERFEN.

Arceksiążę Eugeniusz Habsburg sprzedaje w swoim Amerykaninowi bogate biory zamku Jowyskiego, którego jest właścicielem.

KRONIKA POLITYCZNA.

PROJEKT ANKIETY O KOSZTACH I WARUNKACH PRODUKCJI.

Ajencja B. L. P. donosi, że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w piątek, przyjęty zostanie w ostatecznej redakcji projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej „o ustanowieniu komisji ankiety badania kosztów i warunków produkcji i wymiany”. Projekt ten został już uzgodniony z Radą prawniczą.

INWALIDZI U MINISTRA SPRAW WEWN.

Dnia 7-go b. m. została przyjęta przez p. Min. Spraw Wewn. Składowskiego delegacja Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w osobach p. dr. Polakiewicza, Z. Szymańskiego, St. Żuka i innych. Delegacja złożyła memoriał w sprawie wykonywania ustawy inwalidzkiej w przedmiocie zatrudniania bezrobotnych inwalidów.

SPRAWA ORDERU POS. WIŚLICKIEGO.

Na wiadomość o kroku pos. Wiślickiego, który zwrócił swój rumuński order poselstwu rumuńskiemu, Min. Spraw Zagr. zwróciło się do p. Marszałka Rataja, wskazując na niewłaściwość tego kroku.

Pan Marszałek dwukrotnie już konferował z pos. Wiślickim, tłumacząc pos. Wiślickiemu, iż order otrzymał jako członek parlamentu polskiego i że odrzucenie orderu mogłoby złe wrażenie wywołać zarówno w rządzie, jak i w parlamencie rumuńskim.

Pos. Wiślicki ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawia Prezydium Koła Żydowskiego.

ODZNACZENIE URZĘDNICZKI DYPLOMATKI.

P. Kropiwnicka, urzędniczka kancelarii w wydziale traktatów międzynarodowych w Min. Spraw Zagranicznych, otrzymała od rządu francuskiego palmę akademicką, która jej została wręczona przez szefa sztabu protokołu dyplomatycznego, p. Przeździeckiego.

Jest to wyjątkowe odznaczenie, jakie udzielane jest kobietom pracującym w dyplomacji.

ECHO PROCESU BARTOSZEWICZA.

W sprawozdaniach prasowych z procesu Bartoszewicza, podano wiadomości, jakoby admirał floty niemieckiej von Tirpitz miał być administratorem, względnie dyrektorem jednego z włoskich towarzystw przemysłowych, produkujących materiał wojenny.

W sprawie powyższej M. S. Wojsk. otrzymało pismo attache morskiego Kr. Włoskiego Poselstwa w Warszawie p. di Giamerardino, który kategorycznie zaprzecza podanej wiadomości, jako niezgodną z prawdą.

DROŻYZNA.

WŁAŚCICIELE PIEKARNI MANIFESTUJĄ.

W związku z ogólnokrajowym zjazdem właścicieli piekarni, zapowiedzianym na dz. 12 grudnia w Warszawie, zamierzony jest pochód manifestacyjny uczestników zjazdu, w celu zaprotestowania przeciwko etatyzmowi w przemyśle piekarskim, oraz budowaniu przez Rząd i miasta piekarni mechanicznych za podatki wpłacane przez ogół obywateli. Właściciele piekarni uważają, że budowa kilku piekarni mechanicznych winna się odbywać za kapitały zagraniczne lub prywatne, a nie za rządowe lub komunalne.

Tyle komunikat agencji.

Ta „manifestacja” jest jeszcze jednym cynizmem ze strony właścicieli piekarni, których nawet ta minimalna ingerencja władz w spekulację piekarską, jaką okazują nasze władze — już napawa strachem! Piekarze biją na alarm, bo obawiają się konkurencji piekarni mechanicznych, które wypiekać będą znacznie tańsze pieczywo, przez co i właściciele piekarni prywatnych zmuszeni będą okroić nieco swoje zyski. Ta czynna „manifestacja” ujawni społeczeństwu jeszcze wyraźniej zachłanność tych panów, oraz fakt, niestety, iż nie liczą się oni z żadnymi innymi względami, prócz własnych, wygórowanych apetytów.

ZNACZNE PODROŻENIE WĘGLA.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, cena węgla podwyższona została, w porozumieniu z kom. rządu o 1.25 zł. na tonie. Łącznie z tą podwyżką ceny węgla wynoszą obecnie 45 zł. 25 gr. za tonę w ładunkach wagonowych, 49 zł. 25 gr. w sprzedaży hurtowej na tony, 53 zł. 25 gr. z dostawą loco podwórze i 54 zł. 55 gr. ze zniesieniem do piwnic. W sprzedaży detalicznej cena węgla podwyższona została z 60 do 62 gr. za 10 kg.

Natomiast węgiel pochodzący z kopalń państwowych Jaworzno i Brzeszcze jest o 3 i pół zł. na tonie tańszy. Cena jego w detalu wynosić winna 58 gr. za 10 kg. Pisaliśmy już, co sądzimy o tej podwyżce.

O CENNIKU W WĘDLINIARNIACH.

Na skutek zażaleń i zapytań ze strony zainteresowanych, miarodajne władze wyjaśniają, że w wędliniarniach koszyrnych winny być bezwzględnie uwidocznione również odpowiednie cenniki, redagowane w języku urzędowym (polskim).

PODROŻENIE KAPUSTY KWASZONEJ.

Z powodu podrożenia kapusty surowej, od wtorku, 7 grudnia, podwyższono ceny kapusty kwaszonej z 32 do 38 gr. w hurcie i z 40 do 44 gr. w detalu.

TELEGRAMY

Sesja Rady Ligi Narodów

OBRADE RADY LIGI

Genewa, 7 grudnia. (PAT.). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów zajmowała się sprawą wprowadzenia systemu proporcjonalnego przy wyborach członków niestałych Rady Ligi. W kwestii tej rząd norweski złożył specjalną memorjał. W dyskusji, jaka rozwinęła się nad tym projektem, przemawiali Scialoja, Chamberlain, Briand i Benes, sprzeciwiając się zgodzie wprowadzenia systemu proporcjonalnego. Sprawa została odroczone do sesji marcowej.

KONFERENCJE.

Genewa, 7 grudnia. (PAT.). Stresemann przyjął dzisiaj Vanderveldego. Briand przyjął Benesa, a następnie delegata jugosłowiańskiego Jovanowicza, który wyjaśnił mu przyczyny dymisji Ninczicza.

Prawdopodobne jest, że pięciu ministrów spraw zagranicznych prowadzić będzie wieczorem, po posiedzeniu Rady, dal-

sze obrady, rozpoczęte w dniu wczorajszym.

Przedstawiciel agencji Havasa upoważniony został do oświadczenia, że nie zostały przyjęte żadne zobowiązania w sprawie terminu odwołania komisji kontrolnej, ani też w sprawie rewizji systemu inwestycyjnego Ligi Narodów.

O ZNIESIENIE KONTROLI WOJSKOWEJ.

Genewa, 7 grudnia. (PAT.). Na konferencji mocarstw, które uczestniczyły w pakcie reńskim, Stresemann podkreślił, iż rząd niemiecki odrzucił ściśle sprawę zajęcia stanowiska wobec protokołu inwestycyjnego od żądania zniesienia kontroli wojskowej. Rząd niemiecki domaga się zniesienia kontroli wojskowej z tego względu, że Niemcy uczynili w szerokiej mierze zadość zobowiązaniom, dotyczącym ich rozbrojenia.

Możliwość przesilenia rządowego w Niemczech

Berlin, 7 grudnia. (PAT.). Oświadczenie przywódcy stresemannowskiego stronnictwa niemiecko-ludowego d-ra Scholza w Instenburgu (Wystruciu), partia socjalistyczna przyjęła, jako rękawicę rzucaną z wezwaniem do walki i oceniającą obecną sytuację wewnątrz - polityczną, jako wstęp do przesilenia rządowego jeszcze przed świętami. Do Reichstagu wpłynął wniosek, dotychczas jeszcze nie załatwiony, wyrazić votum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych, dr. Külzowi. U socjalistów zapanował nastrój, zmierzający do rozszerzenia tego wniosku, dotyczącego jednego ministra, na cały gabinet. Kanclerz dr. Marx starał się podzielać uśmiechając na słusne wzburzenie wśród socjalistów, twierdząc, iż oświadczenie d-ra Scholza jest wyrazem osobistych zapatry-

wań, nie wiążących całego stronnictwa ludowego. Dr. Scholz, zmiarkowawszy zbyt szczerze swoich insterskich wywodów, pośpieszył z zaprzeczeniem na łamach królewskiego dziennika „Koeniglicher Allgemeine Zeitung”, w którym stara się podkreślić różnicę pomiędzy zasadniczym poglądem stresemannowskiego stronnictwa na współpracę z socjalistami, a taktyczną - praktycznymi możliwościami koalicji środka z lewicą. Mimo tych wszystkich zabiegów, dążących do załagodzenia i mimo napomnienia prasy rządowej, aby wewnętrznymi sprawami nie oddziaływać ujemnie na przebieg rokowań w Genewie, sytuację obecną należy uważać jako dalszy krok, pogłębiający to przesilenie rządu Rzeszy.

Tajna umowa Reichswehry z Sowietami

Berlin, 7 grudnia. (PAT.). „Vorwärts” ogłasza dziś w dalszym ciągu za „Manchester Guardianem” nowe dokumenty w sprawie tajnej umowy zbrojeniowej między sowietami a berlińskim Min. Reichswehry. Przytoczone przez „Manchester Guardian” fakty przedstawiają się w następujący sposób. W lecie 1921 r. niemieckie zakłady Junkersa zwróciły się, na wyrażenie Ministerjum Reichswehry do rządu sowieckiego z propozycją, aby na terytorjum Rosji powołać do życia na wielką skalę przemysł wojenny, przyczem zaznaczyły, że rząd niemiecki przeznaczył na ten cel do dyspozycji znaczne fundusze. Ze swej strony Min. Reichswehry uzasadniało ten plan, jako patriotyczne i polityczne przedsięwzięcie, przyjmując na siebie obowiązek pokrycia ewentualnego ryzyka materialnego. W grudniu r. 1921 delegacja, złożona z 4 osób (w tem 2 przedstawicieli i rzeczonych zakładów Junkersa i 2 z Min. Reichswehry) wyjechała do Moskwy, aby przedłożyć rządowi sowieckiemu odpowiedni kontrakt. Ministerjum Reichswehry oddało wówczas zakładom Junkersa do dyspozycji 21 mil. mk. w złocie. Rząd sowiecki był skłonny do przeprowadzenia tej transakcji, już chociażby ze względu na ówczesny stosunek do Polski. Rokowania przeciągnęły

się. Jednakże w międzyczasie zakłady Junkersa otrzymały wiadomość, iż Min. Reichswehry zawarło już szereg umów z innymi firmami niemieckimi, również w sprawie utworzenia przemysłowych zakładów zbrojeniowych dla Niemiec na terenie Rosji. Mimo trudności, doszło w końcu lutego 1923 r. do ratyfikacji umowy, według brzmienia której zakłady Junkersa zobowiązały się do wytworzenia 100 samolotów w Moskwie. Wszystkie koszty połączone z tą działalnością, miały ponosić Niemcy. Według planu kontraktu, miano doprowadzić wytwórczość roczną do 300 samolotów, z których większość miały przejmować Niemcy. Zakłady popadły w międzyczasie w wielkie trudności natury finansowej, a w r. 1923 miała się domówić firma, że Min. Reichswehry zamówiło w Holandii 100 samolotów t. zw. Fokerów — S. O. K. K. W tym samym roku Min. Reichswehry stwierdziło, iż posiada na cele drużyn i politycznych przedsięwzięć fundusz dyspozycyjny w kwocie 75 mil. mk. w złocie. 5-go maja 1924 r. między Min. Reichswehry, zakładami Junkersa i rządem rosyjskim doszło do zawarcia nowej umowy. Zakłady Junkersa miały kontynuować w dalszym ciągu wytwarzanie samolotów.

W parlamencie szwajcarskim

PROTEST SOCJALISTÓW.
Bern, 7 grudnia. (PAT.). Parlament szwajcarski zebrał się w dniu wczorajszym w celu dokonania wyboru prezydium. Stosownie do zwyczaju, wiceprzewodniczącą parlamentu jest przewodniczącą sesji. Tymczasem jednak prawica sprzeciwiła się wybraniu na stanowisko przewodniczącego obecnego wiceprzewodniczącego Rady Narodowej Grima, jako przywódcę strajku powszechnego z listopada 1918 r. Wobec odmowy ze strony grupy socjalistycznej wysunięcia innego kandydata, grupa radykalno-demokratyczna wysunęła kandydaturę Maillefere,

grupy zaś mieszczańskie postanowiły głosować naprzód za socjalistą Grosperre, następnie zaś, w razie odmowy tego ostatecznego, za kandydatem Szwajcarii francuskiej. W pierwszym głosowaniu Grosperre wybrany został 122 głosami na ogólną liczbę 195 głosujących; Grim uzyskał 55 głosów. Grosperre nie przyjął wyboru, wobec czego przeprowadzono powtórne głosowanie, w wyniku którego wybrany został Maillefere 115 głosami na ogólną liczbę 195. Grim uzyskał 53 głosy. Na znak protestu przeciwko wynikowi głosowania socjaliści opuścili salę obrad.

Kongres sowieckich Związków Zawodowych

Moskwa, 7 grudnia. (PAT.). Wczoraj został tu owarły kongres związków zawodowych unii sowieckiej przy udziale 1367 delegatów, reprezentujących 9270 tysięcy zorganizowanych robotników. Przywódca górników angielskich Cook podziękował za pomoc, udzieloną górnikom angielskim przez sowieckie związki zawodowe.

Rząd łotewski został obalony

Ryga, 7 grudnia. (PAT.). Gabinet Alberinga podał się do dymisji. Powodem ustąpienia rządu było głosowanie w parlamencie nad sprawą odpowiedzi prezesa Rady Ministrów na interpelację, dotyczącą przyczyn nieobsadzania od sierpnia r. b. stanowiska ministra finansów. Parlament 51 głosami przeciwko 46 uznał odpowiedzialność za niedostateczną. Upadek rządu tłumaczy się tem, że postawie niemieccy i żydowski odmówili mu poparcia, są bowiem niezadowoleni z obalenia projektu ustawy, która miała rozszerzyć kasob, mających obywatelstwo łotewskie.

Za milion funtów szterlingów Lloyd George będzie przewodniczącym liberałów

Londyn, 7 grudnia. (A. W.). Zarząd stronnictwa liberałów wyraził ostatecznie zgodę na przewodnictwo Lloyd George'a, zamiast na co Lloyd George złożył do dyspozycji partii sumę jednego miliona funtów szterlingów. Pewna grupa finansistów angielskich, działająca w porozumieniu z lordem Asquithem, zaproponowała zarządowi również wysoką sumę za niedopuszczenie Lloyd George'a do objęcia przewodztwa partii. Zarząd odpowiedział jednak odmownie.

— Wielka lawina zabiła na górze św. Bernarda trzech zakonników.

— Paryskie pisma donoszą z Nicei, iż nieznani osobnicy zamordowali w Vintimiglia funkcjonariusza konsulatu włoskiego w Nicei. Wedle opinii władz włoskich, zbrodnia nie ma podłoża politycznego.

Nadużycia w akcji „Tygodnia Akademika”

Wczoraj wieczorem odbyła się w Centrali Akademickich Bratnich Pomocy konferencja prasowa, na której prezes Centrali p. Jerzy Rogowicz poinformował przedstawicieli prasy o przykrych faktach poważnych niewłaściwości, jakie się zdarzyły w akcji „Tygodnia Akademika”.

Prezes Centrali stwierdził szereg faktów, świadczących, że w „Tygodniu” działa się wiele rzeczy niedopuszczalnych, kładąc główny nacisk na niewłaściwości, popełnione przy sporządzaniu losów loteryjnych, jako na przyczynę całego spłotu ujemnych objawów, które się dały zauważyć w akcji „Tygodnia”. Losy mianowicie sporządzone były w ten sposób, iż można było odróżniać na podstawie oznak zewnętrznych losy wygrywające od przegranych.

Fakt ten stanowił, rzecz oczywista, niezwykle silną ponętę do popełniania całego mnóstwa nadużyć. Nadużycia te, pomijając możliwe szkody materialne, wynikłe wskutek obniżenia zaufania społeczeństwa do tego rodzaju imprez, przynoszą nieobliczalną szkodę moralną młodzieży akademickiej.

Zbadawszy dokładnie znaczną ilość losów loteryjnych, Prezydium Centrali uznało za konieczne skierowanie tej sprawy na drogę właściwego śledztwa, aby jasno ustalić, kto i w jakim stopniu za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność.

Centrala jest przeświadczona, iż śledztwo doprowadzi do całkowitego wyświeślenia genezy tych przykrych faktów, aczkolwiek wiele czynników przeciwdziałało normalnemu prowadzeniu sprawy, a m. in. „Wszepolacy”, którzy odezwami swymi ostrzegali zainteresowanych o możliwych następstwach ich czynów przestępnych, ten cel wystąpienie to osiągnęło.

Z sądów.

Ukarany oszczerca.

W ubiegły piątek w Puławach odbyła się sprawa o oszczerstwo z oskarżenia tow. pos. Malinowskiego przeciwko endeckiemu działaczowi, członkowi faszystowskiej „Straży Narodowej” Feliksowi Kołodziejowi, który w sposób bezczelny na wiecu PPS zarzucił tow. pos. Malinowskiemu wysłanie z palca oszczerstwo o rzekomem roztrwonieniu przez tow. posła amerykańskich składek na dom ludowy w Lublinie.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków i przejrzeniu rachunków, skazał niecnego oszczercę na 10 dni bezwzględnej aresztu.

Niech to będzie nauką dla innych endeckich „działaczy”.

Ławnik Sądu Pokoju skazany za łapownictwo.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę ławnika Sądu Pokoju w Łowiczu, Wojciecha Gajdy, oskarżonego o to, że w wielu wypadkach pobierał od poszczególnych osób, mających sprawy w Sądzie Pokoju — łapówki pieniężne do wysokości 500 zł. oraz wódkę. Sąd Okręgowy skazał Wojciecha Gaidę na 1 rok więzienia.

Głosy czytelników.

Echa sprawy o oszczerstwo.

Pracując w klasowym Zw. Tramwajarzy w czasie wszczęcia akcji Sobieraja w roku ub., zostałem obrzucony oszczerstwami przez p. Wardzyńską, z namowy prezesa N. P. R. owskiego związku, p. Sobieraja. Wytoczyłem przeciwko niej sprawę sądową, w rezultacie której, po przejściu wszystkich instancji, ustalony został wymiar kary, na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu, za zniesławienie mnie.

Ostatnio, po zatwierdzeniu wyroku w d. 7.IX r. b. przez Sąd Najwyższy, p. Wardzyńska złożyła podanie do Min. Sprawiedliwości z prośbą o wstrzymanie nakazu aresztowania jej; prośbę motywowała tem, że mąż jest ciężko chory oraz że ma dwoje dzieci na opiece. Motywy te były niezgodne z prawdą, gdyż mąż jej, Jan Wardzyński, motornicz na stacji Muranów Tramwajów Miejskich, nie był ostatnio i nie jest „ciężko chory” a pracuje; poatem 2 pasierbów są w wieku 13 i 20 lat, przyczem starszy chłopiec pracuje samodzielnie na robotach publicznych. Bez przeprowadzenia dochodzeń co do prawdziwości podanych motywów, wykonanie wyroku zostało odłożone.

Conajmniej dziwnem wydaje się to okładanie wykonania prawomocnego wyroku na podstawie nieprawdziwych danych, bez jakiegokolwiek nawet próby sprawdzenia ich prawdziwości.

W. Kurek.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

GŁODÓWKA W WIEZIENIU.

Wczoraj rano komuniści, znajdujący się w więzieniu na Łukiszczach urządzili głodówkę. Głodówka była protestem przeciw zatwierdzeniu przez sąd apelacyjny wyroku na 94 komunistów.

TAJEMNICZE POTURBOWANIE 2 POŚLÓW BIAŁORUSKICH.

„Dziennik Wileński” podaje, iż nocy wczorajszej pociągami z Mołodeczna przybyli do Wilna posłowie białoruskiej hromady Wołoszczyk Paweł i Miotła Piotr w stanie mocno poturbowanym. Posłowie zwrócili się o pomoc do ambulansu kolejowego, gdzie okazało się, iż obaj mieli rany tłuczone na ciele i twarzy. Posłowie odmawiali jakichkolwiek wyjaśnień. „Dziennik Wileński” domyśla się, że zostali pobici na jednym z organizowanych przez hromadę białoruską wieców.

Kraków

ZJAZD CH. D.

W niedzielę dnia 12 grudnia odbędzie się w Krakowie przy ul. Potockiego II zjazd delegatów stronnictwa Ch. D. Zachodniej Małopolski.

RUCH ROBOTNICZY

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYSŁE MIĘSNYM.

Zerwanie pertraktacji.

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli robotników mięsnych i przedstawicieli kupców trzody chlewnej.

Delegacja robotnicza wysunęła propozycje pertraktowania w kwestii warunków pracy i płacy w całym przemyśle mięsnym, wskazując na to, iż poszczególne działy pracy mają ścisłą łączność między sobą, a przedewszystkiem problem drożyzny mięsa w tym wypadku znalazłby rozwiązanie o tyle, że wyjaśniono by źródła drożyzny.

Propozycja ta spotkała się jednak z ostrym sprzeciwem przedsiębiorców, którzy chcieliby sprawę targowiska rozpatrzyć oddzielnie.

Składając odpowiednią deklarację pełną zapastliwych wypadów przeciwko robotnikom, przedsiębiorcy zerwali pertraktację, oświadczając, iż mają ręce wolne do wprowadzenia na targowisko pseudo - inwalidów.

W ten sposób Warszawa stoi przed groźbą ponownych zaburzeń w przemyśle mięsnym.

SKUTKI ROBOTY ENPEEROWSKO - KOMUNISTYCZNEJ W TRAMWAJACH MIEJSKICH.

Jak wiadomo, od 1-go kwietnia r. b. obowiązują w tramwajach nowa umowa, zawarta w marcu po strajku, którym kierowali faktycznie enpeerowcy do spółki z komunistami. Pp. Sobieraj i Ostrowski zawarli nową umowę, która pogorszyła ogólną sytuację pracowników tramwajowych. Rezultatem akcji komuno - enpeerów było zmniejszenie tak zw. premii o 50%. Nasi towarzysze obecnie podjęli kroki w celu przywrócenia premii w poprzedniej wysokości.

Gorzej przedstawia się druga sprawa, przewidziana również umową z 1-go kwietnia r. b., a mianowicie tak zw. trzynasta pensja i urlopowe. Trzynasta pensja i urlopowe były wypłacane dotychczas według wysokości całkowitych poborów, pobieranych przez pracownika w miesiącu, poprzedzającym wypłatę trzynastej pensji lub urlopowego. W tym roku, w rezultacie zawartej w kwietniu umowy, zarówno 13-ta pensja jak i urlopowe, wypłacane będzie według wysokości poborów zasadniczych, t. zn. bez dodatków rodzinnych, w ten sposób pracownik tramwajowy straci przeciętnie 10 zł. na urlopowem i 20 zł. na 13-iej pensji, razem 30 zł. Zapytywany w tej sprawie dyr. Kühn oświadczył naszym towarzyszom, że obniżka ta jest przewidziana w §§ 5 i 6 nowej umowy, zatwierdzonej przez zawierające ją związki, z których jednym przewodził Ostrowski a drugim Sobieraj.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGU WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W środę, dn. 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja okręgowa P. P. S. Okręgu Warszawa - Podmiejska. Na porządku dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wolne wnioski.

W środę dn. 8 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 10 rano w pierwszym terminie w lokalu dzielnicy, Bagatela nr. 12a, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy, na którym dokonane zostaną wybory do nowego komitetu. O godz. 11 rano w drugim terminie — zebranie będzie ważne, bez względu na ilość członków obecnych na zebraniu.

Dzielnica Starówka. Dn. 8 b. m. posiedzenie Komitetu dzielnicowego i Koła Tramwajarzy PPS „Starówka” nie odbędzie się.

W czwartek dn. 9 b. m.

N. Brudno. Godz. 5. Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Plot ków

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWA WŚRÓD MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

TUR w Piotrkowie przejawia bardzo ruchliwą działalność. Zarząd tego Towarzystwa zorganizował szereg odczytów z różnych dziedzin; wygłaszane są one we wszystkich Związkach klasowych, w każdą niedzielę. Prócz tego, zorganizowano uroczysty obchód rocznicy Powstania Listopadowego. Słowo wstępne wygłosił tow. wiceprez. miasta i przewodniczący TUR, Marjan Hudec, referat o Powstaniu Listopadowym wygłosił tow. dr. Adam Próchnik, następnie odegrano scenę więzienną z „Dziadów”. Amatorzy grali z przejęciem i zupełnie opanowali rolę. Największa sala „Kilińskiego” w Piotrkowie była przepełniona.

Praca TUR zyskuje coraz większe wpływy w masach. Rozwój TUR w Piotrkowie zawdzięczamy przede wszystkim tow. Próchnikowi, Jaskowskiemu, Hudecowi, Bobkowi i wielu innym.

Nadmieniamy, że TUR otwiera 4-miesięczną szkołę polityczno - społeczną. Na kurs zapisało się trzydzieści kilka osób ze wszystkich związków zawodowych. Wykłady będą odbywać się 2 razy w tygodniu po 2 godziny dziennie. Uroczyste otwarcie szkoły nastąpi dn. 16 b. m.

Może obecnie pracownicy tramwajowi zrozumieją do czego doprowadziło ich stworzenie związku enpeerowskiego w tramwajach i oddanie rządów w Związku klasowym na kilka miesięcy komunistom. Coby było, gdyby komuniści dłużej gospodarzyli w Zw. klasowym.

ZATARG W ELEKTROWNI PRUSZKOWSKIEJ.

Groźba ponownego strajku.

Zatarg jaki się toczy między robotnikami i Zarządem Elektrowni o podwyżkę zarobków, nie został zakończony i istnieje możliwość ponownego strajku.

Na konferencji, odbytej w poniedziałek, 6 grudnia r. b., pod przewodnictwem Inspektora Pracy, inż. Eichorna, do porozumienia nie doszło, gdyż przedstawiciele Elektrowni, pp. Straszewski i Regulski, nie poszli na żadne ustępstwa, ponad 15% podwyżki, którą już uznali poprzednio, zasłaniając się niemożnością finansową oraz brakiem pełnomocnictw Rady Nadzorczej.

Przedstawiciele robotników oraz Związku prac. inst. użyt. publ. oświadczyli kategorycznie, że żądania podwyżkowe, zmniejszone z 60 na 30% są ostateczne i żadnych odchylen być nie może, albowiem robotnicy nie żądają wcale podwyższenia faktycznych zarobków, a tylko wyrównania realnych płac, zmniejszonych przez niestosowanie od dwóch lat wskaźnika drożyznianego. Przedstawiciele Związku podkreślili, że podwyżka 15%, którą godzi się dać Elektrownia, za ledwie wyrównywa normy zarobków do norm robotników w przemyśle metalowym.

Po parogodzinnej dyskusji rokowania zostały przerwane. W czwartek ma być zwołana Rada Nadzorcza Spółki Akc. „Siła i Światło”, która zadecyduje czy ostateczne żądanie robotników, obniżających przy 30% podwyżki, będzie uwzględnione. W wypadku uwzględnienia, odbyłyby się dalsze rokowania w sprawie zawarcia zbiorowej umowy, ustalającej warunki pracy i płacy. W przeciwnym zaś razie, w piątek ma być wznowiony przerwy we wtorek, dn. 30 listopada, strajk, obejmujący wszystkich robotników Elektrowni.

Dziś w Pruszkowie, o godz. 4-iej po poł. odbędzie się z udziałem tow. Gonerki walne zebranie robotnicze.

Sądzimy, że Rząd znajdzie środki, aby skłonić Zarząd Elektrowni do przyjęcia żądań robotniczych, zredukowanych obecnie o połowę.

Min. Spraw Wewn., z polecenia którego Zarząd Elektrowni otrzymał 29 saperów w czasie strajku — winno także zażądać, aby dalszy opór Sp. Akc. „Siła i Światło” nie naraził powtórnie ludności na pozbawienie światła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola”. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Z życia Młodzieży

Odczyt senatora tow. St. Posnera. W dn. 8 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odczyt sen. tow. St. Posnera p. t. „Socjalizm a komunizm”. Wejście tylko dla członków Warsz. Org. Mł. T. U. R. Po odczycie dyskusja.

Poradnia prawna Warsz. Org. Mł. TUR. Sekretariat Poradni czynny jest we wtorki i środy od godziny 6 — 7 p.p. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, I p.

Zebranie ogólne członków Koła „Czerniaków” Warsz. Organ. Młodz. TUR odbędzie się dn. 12 b. m. (niedziela) o godz. 1 p.p. punktualnie w lokalu Koła, ul. Solec 67 m. 58.

Chór deklamacyjny Koła Młodz. TUR. Śródmieście przyjmuje jeszcze zapisy. Wiadomość w poniedziałki i piątki w Kole Młodz. Al. Jerozolimskie 6.

Ruch kult-oświatowy

JAK SIĘ WYCHOWUJĄ DZIECI ROBOTNICZE?

Wycieczka do Zakładów Robotniczego Wyd. Wychowania Dziecka.

W niedzielę, dnia 12 b. m., odbędzie się wycieczka do zakładu Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. Uczestnicy wycieczki zapoznają się dokładnie z systemem wychowania i nauczania w Zakładzie. Bilety w cenie 30 gr., dla członków T. U. R. 20 gr. do nabycia na miejscu zbiórki. Zbiórka punktualnie o godzinie 12-iej przy wejściu, ul. Czerniakowska Nr. 90 (róg Sieleckiej). Dojazd tramwajem Nr. 2.

WYPADKI

Z GŁODU.

Na ul. Siennej przed domem Nr. 82 upadła na chodnik i straciła przytomność 62-letnia Józefa Wolska, bezdomna, i bezrobotna. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną załamania było wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Wolską do przytulku dla kobiet, przy ul. Leszno 93.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

Wczoraj około południa, na dziedzińcu pałacu belwederskiego usiłował pozbawić się życia, za pomocą otrucia się esencją octową, bezrobotny, 27-letni Władysław Niedopytalski mieszkaniec Lublina. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha.

PRZYGNIECIONY ZIEMIĄ.

Przy robotach kanalizacyjnych na rogu ul. Miłocińskiej i Błońskiej obsunęła się ziemia i przygniotła nogi robotnikowi, Janowi Krzewińskiemu, lat 25 (Dzika 41). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej stopy i przewiózł ofiarę pracy do domu.

TRAGEDJA UCZNIA.

Zamieszkały z rodzicami, w domu Nr. 1 przy ul. Szarej, uczeń 12-letni Jakób Fajer, wyszedł na ulicę po sprzeczce z rodzicami, kupił jedynę i otrut się. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

SAMOBÓJSTWO KASJERA W ELEKTROWNI.

Wczoraj około godz. 1-iej po poł., przy ul. Foksal Nr. 14, na frontowej klatce schodowej na parterze, przy wejściu do kasy elektrowni miejskiej, rozległy się dwa wystrzały rewolwerowe.

Na chwilę przed strzałami schodził ze schodów dyrektor handlowy elektrowni, Bogumił Borkowski. Ujrzał on na schodach kasjera elektrowni Florjana Adamskiego, lat 30, który ukłonił się dyrektorowi, poczem momentalnie wyjął rewolwer i wystrzelił dwa razy. Jedną kulą ugodził Adamskiego w klatkę piersiową w okolicę serca, druga — w lewą pachwinę. Służba elektrowni przeniosła desperata do biura, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu felczer elektrowni. Lekarz Pogotowia przewiózł samobójcę w stanie ciężkim, do szpitala św. Rocha.

Jak okazało się Adamski przyszedł wczoraj po wypłatę dwutygodniowej pensji, lecz nie otrzymał jej. Będąc silnie zdenerwowany, bezpośrednio po tym fakcie wyszedł do klatki schodowej i popełnił samobójstwo.

Krąg pogłoski, że przyczyną samobójstwa był brak zainkasowanych pieniędzy. Podobno również przed rokiem wynikł niedobór w kasie, ale wówczas Adamski pokrył niedobór z pensji.

FATALNY UPADEK Z PLATFORMY.

Na ulicy Widok przed domem Nr. 25 upadła z platformy i doznała pęknięcia czaszki robotnica, 50-letnia Magdalena Niewikowska (Pańska Nr. 103). Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus.

ROZBÓJ NA PRZDZIE.

Na idącego o godz. 3 w nocy ul. Szeroką w pobliżu ogrodu dziecięcego im. Rau'a, mieszkańca Wyszkowa Antoniego Wróblewskiego napadło trzech rabusiów. Po zagrożeniu nożem oraz uderzeniu w głowę tak silnie, że Wróblewski stracił przytomność, napastnicy zrabowali mu około 600 zł. gotówką oraz zegarek, poczem zbiegli. Ograbionego Wróblewskiego nieprzytomnego leżącego na chodniku spostrzegli przechodnie i zawiadomili policjanta.

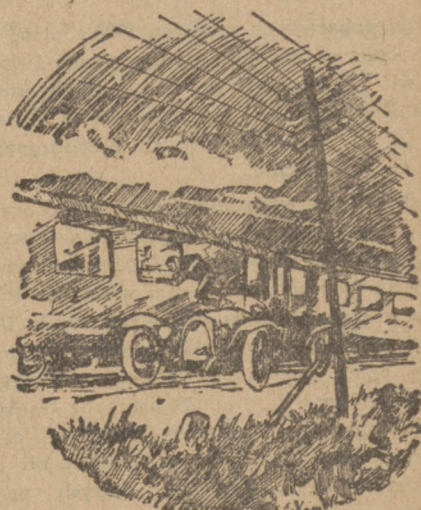
BACZNOŚĆ, FRYZJERZY! W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się wycieczka do pałacu Łazienkowski, zorganizowana przez Związek Zawodowy Fryzjerów. Wycieczkę oprowadzać będzie fachowy przewodnik. Zbiórka o godz. 10-tej rano przed pałacem. Bilety w cenie 50 groszy do nabycia na miejscu zbiórki i w Związku. Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Wycieczka do Polskiego T-wa Radiotechnicznego, Koło Powązkowskie T. U. R. organizuje wycieczkę do P. T. R. (fabryka radiotechniczna) przy ul. Narbute 29, w niedzielę, dnia 12-go b. m. Zbiórka przed fabryką o godz. 10 m. 30. Bilety do nabycia na miejscu zbiórki.

Kino „NOWOŚCI” Bielańska 5.

Pocz. o godz. 4-iej — ost. o godz. 10-iej. Od roku nieogładany ulubiony bohater świata

HARRY PEEL



W najfajniejszym superszlagierze 1926/27

„Przygoda w nocnym ekspresie”

2 serie razem (całość). Wl. biura kinem. „Tartarfilm”. Ceny miejsc: Parter 2, amfit. 1.50, balkon 1 z.

KRWAWY DRAMAT PRZY UL. MARSZAŁKOWSKIEJ.

Wczoraj około godz. 9 rano, w magazynie bławatnym Kazimierza Czapskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 109, róg Chmielnej, rozegrał się krwawy dramat na tle miłosnym, którego szczegóły są następujące:

W chwili gdy w magazynie znajdował się właściciel oraz subjekt, Edward Zareba, przyszedła 31-letnia Emilia Cenzartowiczówna, pracownica igły, stała mieszkanka Lublina, znająca Czapskiego jeszcze od roku 1916. Przybyła wszczęła rozmowę z Czapskim. Po chwili gdy subjekt udał się do składu mieszczącego się pod sklepem, silnie zdenerwowana Cenzartowiczówna wyjęła ukryty w kieszeni pałta rewolwer i wystrzeliła do Czapskiego. Na odgłos strzału wybiegł z piwnicy Zareba, a ujrawszy Cenzartowiczównę manipulującą rewolwerem i zamierzającą prawdopodobnie wystrzelić poraż drugi, momentalnie schwycił ją za rękę i rewolwer odebrał.

Przybyły lekarz stwierdził u Czapskiego ranę postrzałową klatki piersiowej z lewej strony, przyczem kula pozostała pod lewą łopatką. Po nałożeniu doraźnego opatrunku, rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli.

Kazimierz Czapski, lat 40, był przez szereg lat właścicielem restauracji w Lublinie, gdzie poznał Cenzartowiczównę. Przed dwoma laty przyjechał do Warszawy i nabył wspomniany magazyn po firmie „Golaszewski”.

Badana przez władze śledcze Cenzartowiczówna zeznała, że rewolwer zabrała Czapskiemu jakoby już przed kilkoma laty. Do Warszawy przyjechała co pewien czas, żądając od Czapskiego zapomóg pieniężnych. Ostatnio przyjechała onegdaj o godz. 3 i pół po poł. i wieczorem widziała się z Czapskim. Cenzartowiczówna aresztowana i przewieziona do urzędu śledczego. Okazało się, że zamierzała ona strzelić po raz drugi, lecz rewolwer zaciął się.

10-LETNIA DZIEWCZYŃKA PROBUJE PODRZUCIĆ 2-LETNIE DZIECKO.

Na schodach domu Nr. 84 przy ul. Leszno 10-letnia Irena Młochowska ze Świerczy w pow. Pułtuskim, usiłowała pozostawić 2-letnią Wandę Mazurkiewiczównę.



FRYDERYK PULS S. A. Warszawa.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 30, najniższa — 8,93.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu mroźno; zachmurzenia umiarkowane, mglisto, miejscami możliwy drobny opad, zwłaszcza na południu. Słabe wiatry lokalne.

Z Rady Miejskiej m. st. Warszawy. 342 posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 9 grudnia r. b. (czwartek) o godz. 19 w sali obrad Rady.

200-lecie Saskiego Ogrodu. Na wtorkowym posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała w sprawie uczczenia 200-letniej rocznicy otwarcia ogrodu Saskiego dla publiczności. Rocznicą ta przypada na dzień 27 maja 1927 r. W związku z tą rocznicą zostanie wydana specjalna monografia o Ogrodzie Saskim.

Spis poborowych rocznika 1906. Jutro, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy XIV komisariatu P. P. nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Szkarlatyna wygasa. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w warszawskich szpitalach wynosiła w poniedziałek rano 447. W ciągu tego dnia przybyło 4 nowych chorych, razem więc było ich 451. Z tego w ciągu poniedziałku wyzdrowiało 15, pozostało tedy na wtorek 436, a więc o 11 mniej, niż na dzień poprzedni. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 29 listopada do 4 grudnia odnotowano w Warszawie 86 nowych chorych na szkarlatynę, co stanowi o 33 mniej, niż w poprzednim tygodniu. Również chorych na tyfus brzuszny zarejestrowano w ostatnim tygodniu 24, gdy w poprzednim 10.

Posiedzenie Wydziału III-go Tow. Naukowego Warszawskiego odbędzie się we czwartek dnia 9-go grudnia 1926 roku o godzinie 7 m. 30 wieczorem w sali głównej gmachu Tow. przy ulicy Śniadeckich Nr. 8.

Odczyty w Lidze Morskiej i Rzecznej. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Oddziału Warsz. (pl. Napoleona 6) prof. Wł. Nalecz wygłosi odczyt na temat: „Zarys dziejów floty morskiej”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Z GIEŁDY

z dnia 7 grudnia godz. 10 wiecz.
WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8.98, Holandia 360.70, Londyn 43.70, Nowy Jork 9.00, Paryż 35.58, Praga 26.72, Szwajcaria 174.05, Włochy 39.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

6% Pożycz. dol. 81.00 (zł. 729.00). 10% Poż. kolejowa 87.25 — 87.75. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 48.00, 4% L. Z. ziem. przedw. 35.50—36.00. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 24.00. 4½% L. Z. ziem. złotych 34.00—34.50.

AKCJE.

Bank Polski 79.00—80.00. Bank Dyskontowy 10.00. Bank Handlowy 3.00 — 3.10. Bank zjedn. ziem. pol. 1.50. Cerata 1.00. Firlej 20.00. Elektryczność 42.00. W. T. F. Cukru 3.00—3.02—3.00. Węglowe 68.00—68.50. Nobel 2.25. Cegielski 13.00. Lilpop 15.25—15.50. Orthwein 0.25. Modrzewów 3.75. Parowóz 0.25—0.26. Ostrowiec 7.95—7.90. Rudzki 1.06. Starachowice 2.11—2.14. Zieleniewski 11.75. Żyrardów 10.70. Borkowski 1.23. Haberbusch 66.00. Spirytus 1.80.

Akcje Starachowickie po giełdzie w poszukiwaniu, za kasowe sztuki płacono do 2.17, terminy 2.12—2.16; innemi akcjami nie obracano. Wieczorem tendencja uległa zmianie.

Dolar amer. 9.00 i pół. Bank Polski 80.00. Cukier 3.00. Węgiel 68.00. Modrzewów 3.70. Lilpop 15.80. Ostrowiec 7.85. Rudzki 1.06. Starachowice 2.15. Żyrardów 10.60. Rubli 100 złotem 475 i pół.

ROZMAITOSCI

MIESZKANIE KAROLA MARXA. W Londynie, gdzie Karol Marx spędził większą część swego życia i gdzie umarł, pozostało niewiele pamiątek bezpośrednich o jego życiu. Ale oto — jak donosi „New Leader” — tow. Clifford Allen, b. przewodniczący Niezaw. Partii Pracy, po długiej chorobie odzyskałszy zdrowie, szukał mieszkania. Znalazł on mieszkanie w dzielnicy studenckiej Soho i wynajął je. Po pewnym czasie okazało się, że w mieszkaniu tem żył przez pewien czas Marx i że tam powstała część „Kapitału”.

10-LECIE ŚMIERCI EMILA VERHAERENA, wielkiego poety belgijskiego, obchodzono uroczystość w całej Belgii 27-go listopada. Verhaeren był nie tylko największym poetą belgijskim, lecz był i jest jednym z największych poetów proletariackich, który w licznych swych utworach lirycznych opiewał trud i mękę robotnika fabrycznego i rolnego, ale też piękno i twórczą rolę pracy. Verhaeren zmarł na emigracji we Francji podczas wojny, przejeżdżając na ulicy.

RADA MIEJSKA Z SAMYCH KOBIET. W miejscowości Herck la Ville prowincji belgijskiej Limburg przeszła w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej lista, na której były wyłącznie kobiety. Zwyciężyła ona dzięki przypadkowi. Oto miasteczko podzieliło się na dwa „obozy”: męski i damski. Każdy obóz wystawił własną listę, ale mężczyźni przeoczyli termin i spóźnili się z wniesieniem swej listy.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś o 3-iej p.p. po cenach znizowanych „Pan Twardowski”.

Wieczorem Verdiowski „Bal Maskowy”. Jutro „Zygmunt August”.

Teatr Narodowy. Popołudniu Zorilli: „Don Juan”; wieczorem „W miłosnym labiryncie”.

Teatr Letni. Dziś wieczorem „Tajemnica podwodzenia”.

Dziś o godz. 4-iej po poł. po cenach znizowanych „Nasza żonczka”.

„Albatros” w teatrze Letnim. Najbliższą premierą teatru Letniego będzie najnowsza komedia komedjopisarza L. Fijałkowskiego p. t. „Albatros”.

Teatr Polski. Dzisiaj o 4-iej popoł. po cenach znizowanych kapitał „Azais”. Wieczorem dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Dziejów Grzechu”.

Teatr Mały. Dziś „Najpiękniejsze oczy w świecie”.

Dziś o godz. 4-iej po poł. po cenach znizowanych komedia „Osiołkowi w żłoby dano...”

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś o godz. 4 p.p. po cenach znizowanych „Kiedy wrócisz”. Wieczorem „Mecenas Belbec i jego małż.”

Przedstawienie dla dzieci. Dziś o godz. 12 w poł. w Teatrze Cwiklińskiej odbędzie się przedstawienie dla dzieci. W programie — Bajka czarodziejska „Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów”. Bilety od 1 — 4 zł. Całkowity dochód na Dom Sirot po poległych.

Teatr im. Fredry. W środę, o godz. 12-iej w poł. bajka dla dzieci „Czerwony Kapturek”. Wieczorem raz jeszcze „Chata za wsią”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Jarmark małżeński”. O godz. 8 wiecz. „Przez gorzałkę”.

Czwartek i dni następnych „Przez gorzałkę”.

Teatr „Zjednoczonych” (ul. Wolska 32). Dziś o godz. 4.15 i 8.15 „Zemsta za mur graniczny”.

Qui Pro Quo. Rewja „Karuzela”.

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t.: „Na całego”.

Teatr „Eldorado”. Dziś „Dzieje grzechu... mężczyzny”.

Teatr Olimpij. Dziś i codziennie „Łoża maońska”.

Przy grupie Literackiej „Argonauci” powstaje Klub Artystyczny w celu zgrupowania adeptów rozmaitych dziedzin sztuki. Informacji udziela Sekretariat czynny w niedzielę i środy 4 — 6, Ceglana 17, m. 4.

niem swej listy. Wobec tego kobiety przesyła „gładko”, jako jedyne kandydatki i rada miejska w Herck la Ville będzie czysto kobieca. Tylko burmistrz, wybrany osobno, jest mężczyzną.

SZKOŁA CYRKOWA W MOSKWIE. W Moskwie otwarto szkołę sztuki cyrkowej. W r. b. czynny będzie narazie tylko wydział dla clownów. Przedmiotami nauki będą: satyra polityczna, ekscentryczności muzyczne, akrobatyka i „kawały”. Niewiadomo jeszcze kto będzie wykładał, Stalin, czy Zinowjew...

BENZYNA JAKO ARTYKUŁ SPOŻYWCZY. Profesor Neuberg z instytutu biochemicznego w Berlinie stwierdził, że są żyjątka, spożywające benzynę. Są to mikroby, które gromadzą się na szosach w związku z ruchem automobilowym i pochłaniają krople benzyny, wypadające z motoru. Badania nad temi nowoodkrytymi mikroorganizmami są jeszcze w toku; zwłaszcza należałoby wyjaśnić, z czego te mikroby żyły, zanim kursowały auta.

OŚMIESZENIE POLICJI PARYSKIEJ? Gazeta „Paris Soir” podaje wiadomość, mającą cechę satyry na obecne stosunki bezpieczeństwa w Paryżu: „Wydział bezpieczeństwa prefektury policji w Paryżu, znanej na całym świecie ze swego sprytu, zabezpieczył swych funkcjonariuszów w jednym z największych towarzystw ubezpieczeń — przeciwko kradzieży”.

Z Filharmonii. Dziś, w środę, odbędzie się poranek poświęcony Griegowi. Na koncercie popołudniowym symfonicznym o godz. 3-ciej dyrygować będzie Walerjan Berdajew. W programie symfonia „Patetyczna” Czajkowskiego, wstęp do op. „Śpiewacy norymberscy” Wagnera i marsz z op. „Trzy pomarańcze” Prokopiewa. Solista koncertu, artysta opery St. Gruszczyński śpiewać będzie arje z „Lohengrina” i „Walkirii” Wagnera.

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury. We środę, 8 b. m. o 10.15 rano odbędzie się w Filharmonii koncert Szopenowski dla młodzieży szkół rzemieślniczych, w wykonaniu orkiestry Filharmonii pod dyr. J. Ozimińskiego. P. Comte-Wilgocka (śpiew), H. Sztompka (fortepian).

W czwartek o godz. 8.15 wiecz. w Filharmonii koncert jubileuszowy zespołu śpiewaczego „Harfa” pod dyr. W. Lachmana.

Przedstawienia ulgowe Wydziału Oświaty i Kultury. Wydział Oświaty i Kultury organizuje przedstawienia operowe po cenach znacznie znizowanych dla zrzeszeń, stowarzyszeń, szkół i t. p. Jako pierwsze przedstawienie dana będzie dnia 15 grudnia wieczorem opera „Straszny Dwór”.

Sprzedaż biletów, Senatorska 14, parter na lewo z bramy od 5 i pół do 7 i pół wiecz. codziennie (i w święto) do 12-go b. m. włącznie. Zamówienia zbiorowe tel. 280-85 od godz. 10 do 12 w poł.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program dzisiejszy.
15.00 — 15.15. Komunikat gospodarczy.
17.00 — 17.25. Program dla dzieci.
17.30 — 18.30. Jazz band.
18.30 — 18.55. „Skrzynka pocztowa”, Korespondencja bieżąca otmówi Dr. Stępowski.
19.00 — 19.25. Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygł. prof. H. Mościcki.
19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy.
19.45 — 19.55. Nad program Rozmaitości.
19.55 — 20.20. Odczyt p. t. „Kraków” wygł. mec. K. Rakowiecki.
20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
„Chłopi” Reymonta przez Radjo. Dziś, w czasie koncertu wieczornego odtworzone będzie „Wesele Boryni”, w opracowaniu radjofonicznym p. Tatarkiewiczówny i Hertza. Oprawę muzyczną opracował p. S. Nawrocki. Dekoracje akustyczne pomysłu p. A. Wodzinowskiego.

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfilis—analizy krwi) niemoc płc. Gabinet, światło—rentgenolecniczy. 9—2, 5—8.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędzie się w Agrykoli o godz. 12-iej strzelecki bieg na przelaz z bronią drużynowy na 3 km., a na Boisku Skry mecz piłkarski Orkan-Skra.

Powrót jeźdźców polskich z Ameryki.

Przyjazd jeźdźców polskich do Warszawy nastąpić powinien w dniu 14 lub 15 b. m.

UBIEGŁY SEZON SPORTOWY W STOLICY.

Sezon sportów letnich mamy już poza sobą. Nastaje okres martwoty zimowej. Piłkarz zamienia buty na łyżwy, lekko-atleta rozstaje się z bieżnią, dyskiem, kulą, oszczepem, wioślarz spogląda ze smutkiem na zlodowaciałe nurty Wisły. Słowem sport, który latem żył i kipiał, pograża się w sen zimowy, by z pierwszym promieniem wiosennego ciepła powstać do nowego życia.

Okres zimowy nie jest jednak okresem zupełnej beczynności w dziedzinie sportów letnich. Zawodnicy, uprawiając sporty zimowe i gimnastykę, pomnażają swe siły, hartują mięśnie; dążąc w ten sposób ku doskonalszym wyczynom. Kluby i stowarzyszenia sportowe reorganizują się, konsolidują, usuwają wady i niedomagania swej gospodarki, by stanąć na trwałych fundamentach.

Cóż pozostaje szerokiej publiczności sportowej? Rzucić okiem wstecz na ubiegły sezon, rozrzeć się i należycie ocenić pracę i wysiłki zawodników, skonstatować o ile poszliśmy naprzód. Chcąc więc ułatwić Sz. Czytelnikom orientację, począwszy od jutra, będziemy podawali krótkie ale treściwe oceny pracy i postępów w każdej gałęzi sportowej, mimo sezonu letniego w stolicy, a następnie w Polsce. Na pierwszy ogień pójdzie piłkarstwo, dalej lekkaatletyka, wioślarstwo, pływanie i t. d.

A więc do jutra!!!

M. Kral.

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL — „Wiedeń — miasto moich marzeń”.

Wiedeński obraz z Harry Lietkem. Dużo humoru, dużo temperamentu, sceny kapitalne, wyborne dowcipy. Całość doskonała.

Szaleńcza rotmistrz żeni się pod przymusem z naiwnym dziewczęciem, które zaraz po ślubie opuszcza dla dawnej kochanki. Usiłowania porzuconej żony zbiegają się z usiłowaniami zadowolonego o ową kochankę arcyksięcia. Rotmistrz wędruje do małego garnizonu... na rekolację... za nim kochanka, potem żona, a wreszcie arcyksiążę.

Wszystko kończy się wesoło, a intryga rozwiązuje się równie zgrabnie i elegancko, jak i zawiązuje.

Publiczność przerywa akcję na ekranie żywymi oklaskami, a to samo świadczy o powodzeniu obrazu.

Ika.

Kino Stylowy. „Noce florenckie” z Liljaną i Dorotą Gish.

Kino Apollo. „Zatajone ojcostwo”.

Kino Filharmonia. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej”.

Kino Colosseum. „Władczyni Libanu”.

Kino Palace. „Trędowata”.

Kino Wodewil. „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

Kino Splendid. „Zdemaskowana narzeczona” z Mae Murray.

Kino Pan i Corso. Nowy program.

LICYTACJA

niewykupionych w terminie zastawów w Centrali i w Oddziale Lym

Warszawskiego Lombardu Miejskiego

odbędzie się w sali licytacyjnej Lombardu (Senatorska 14) w dniu 9-ym grudnia r. b. i dni następnych. Początek licytacji o godz. 4 popoł.



Hematogen — Lek

zaleca się przy blednicy, małokrwistości, skrofulach, cierpieniach ustroju nerwowego, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów. Dla dorosłych, dzieci i starców.

Fabryka Chemicz. „Lek”
Poznańska 11, tel. 257-60.

Potrzebni CHŁOPCY

do sprzedaży gazet

na pensję.

Zgłaszać się: Administracja „Robotnika”, Warecka 7.

WYPRZEDAŻ

OBUWIA

o 40% taniej

rozpoczęła się z dn. 1-go grudnia.

A. Reichert,

Nalewki 7, front.

Przyjdźcie i przekonajcie się.

DRUKARNIA

WYKONYWA wszelkie roboty

w zakresie druku wcho-

dzące. Przyjmuje do druku

DZIENNIKI, TYGODNIKI,

MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LECZNICA

GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Porada 3 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

A) MEBLE nowe, używane, sploty długoterminowe. Sprzedaję najtaniej. Graniczna 1—2, naprzeciw Królewskiej.

FUTRA na raty. Palta fokowe, karakulowe, bibretowe, futra męskie, damskie, przeróbki według najnowszych modeli 40 proc. taniej, robota wykwalifikowana.

ZŁOTA 50

m. 11 tel. 299-03.

NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie, poleca najtaniej

ŻELAZNA

UNGER, 40—2.

PATEFONY, PARLOFONY, Instrumenty muzyczne

w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Biełska 1.

ZEBY sztuczne białe złote korony, platynowe białego złota.

— Leczenie plombowanie, nasuwanie bezbolesne. Wojskowym, urzędnikom ulgi płatnicze. Lekarza — dentyści. Jasna 22, Dzielna 40.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



KTO TO JEST?

To jest Ks. prałat Sebastian Kneipp — dobroczyńca ludzkości — wynalazca uznanej w całym świecie

Kathreiner Kawy słodowej Kneippa.

Każdy ją pije, kto dba o swoje zdrowie!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianą adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.